Nr. 125 Kraków, poniedziałek 2 czerwca 1930 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 910
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Artykuł 51
KONSTYTUCJI POLSKIEJ

Za czynności urzędowe Prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie, ani cywilnie.

Za zdradę kraju, **pogwałcenie Konstytucji** lub przestępstwa karne **Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności** tylko przez Sejm uchwałą powziętą większością 3/5 głosów, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów. **Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu** według postanowień osobnej ustawy. **Z chwilą postanowienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu — Prezydent Rzeczypospolitej jest zawieszony w urzędowaniu.**

Po tygodniu

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 30 maja

Dziś minął tydzień od dnia, w którym miała się rozpocząć nadzwyczajna sesja Sejmu. Sesja się nie rozpoczęła, rząd zaś ogłosił — znany komunikat p. Sławka — że Sejm przeszkadzałby mu w pracach nad walką z przesileniem gospodarczem. Znaczyło to, że rząd miał sam plan, który spodziewał się zrealizować bez Sejmu i wbrew Sejmowi. Zdawałoby się, że tydzień czasu wystarcza, aby bodaj szkicowo podać ten plan do wiadomości, trzeba bowiem przypuścić, że rząd i przed 23 maja nad takim planem „pracował".

W rzeczywistości „praca" ta polegała na częstych naradach czy pełnej Rady ministrów czy jej komitetu ekonomicznego, dotychczas jednak z narad tych nie wyłonił się ani jeden konkretny czyn, o ile ktoś nie zechce za taki uważać „antyetatystyczne" orędzie rządu lub pół tuzina okólników „oszczędnościowych" ministra skarbu. Rząd wie doskonale, jakie wrażenie wywołało odroczenie Sejmu i z tego powodu należało spodziewać się, że wystąpi z czemś, coby bodaj dla mniej krytycznych wyglądało na robotę samodzielną. Tymczasem — po tygodniu — nic.

Okazuje się, że nawet najpilniejszy albo za taki deklarujący się rząd jest bezsilny bez maszyny ustawodawczej. Wiemy wprawdzie, że życie gospodarcze podlega własnym prawom, które zapomocą szablonowych ustaw reglementować się nie dadzą; są jednak pewne dziedziny gospodarcze, które właśnie tego rodzaju reglementacji wymagają. Mam na myśli reformy podatkowe, których społeczeństwo — słusznie czy niesłusznie, to dopiero praktyka pokaże — domaga się jako pierwszego warunku poprawy stosunków. A w tej dziedzinie rząd jest bezsilny. Można konstytucję „interpretować", jak się komu podoba, nie można jednak wyinterpretować ją w tym kierunku, że rząd może w drodze rozporządzenia czy dekretu zniżyć podatki—może najwyżej złagodzić metody ich ściągania. Ale i to jest wątpliwe, czy naprawdę może; sytuacja budżetowa jest tego rodzaju, że rząd musi naciskać śrubę, co się tylko da, gdyż nawet przy obecnem — niemalem jej naciskaniu dochody ledwo pokrywają wydatki tak, że na widowni zarysowuje się widmo deficytu.

To właśnie nieszczęście miał na myśli p. Czechowicz, mówiąc w swym wywiadzie o zagrożonej równowadze budżetowej. Trzymiljardowy budżet po stronie dochodów — wydatki przedstawiają przy znanej lekkiej ręce mniejszy szkopuł — nie tak łatwo zrealizować, a tembardziej wyciągnąć ze społeczeństwa nowe daniny. Rząd przecież, jak głoszą, przygotowuje cały szereg kredytów dodatkowych, na które pokrycie w bieżących dochodach nie jest przewidziane. Co więcej — rząd okroił i z każdym dniem dalej obcina bieżące wydatki, nie licząc się zupełnie, czy są to wydatki zbędne a przynajmniej niepilne, czy też są to wydatki, które państwo musi refundować gospodarce społecznej, aby ona z braku funduszów całkiem nie uschła.

Wszystko jednak wygląda tak, że gospodaruje się pod hasłem „po nas potop". Jak się zostawi stosunki następcy, o to obecnych kierowników systemu głowa widocznie nie boli. Mają, im się przynajmniej zdaje, czas. Przecież przed dwoma dopiero tygodniami, z okazji czterolecia przewrotu majowego, pisma sanacyjne rozwodziły się na temat: dopiero cztery lata, a nasz system obliczony jest na 15. Tak zawyrokował ongiś p. Stpiczyński i to sanatorzy przyjęli jako pewnik matematyczny. Rzecz oczywista, kto ma jeszcze 11 lat przed sobą, u tego tydzień nie gra roli — przesilenie gospodarcze za tydzień nie pogorszy się, szczególnie jeżeli rząd swemi „lekarstwami" nie wykuruje pacjenta — na śmierć.

A przecież ta gra musi się skończyć. Jeszcze tydzień, jeszcze dwa, Sejm musi się zebrać, o ile — o czem coraz głośniej — rząd nie wykona dosłownie swej zapowiedzi: ten Sejm nie dojdzie już do głosu tj. zostanie rozwiązany. Wtedy dopiero zacznie się orgja „radosnej twórczości" w — akcji wyborczej... Znaki na niebie i ziemi już są: różne „instytucje" sanacyjne mnożą się jak grzyby po deszczu, wszystkie obliczane na otrzymywanie subwencyj jako zastępstwa tych 8 miljonów, które sanacja na ostatnie wybory otrzymała — w innej formie.

W NIEDZIELĘ 1 CZERWCA o godzinie 10 przedpołudniem w Teatrze przy ul. Rajskiej

zgromadzenie ludowe

Przemawiać będą tow. posłowie **ŻUŁAWSKI** i **MASTEK** na temat:

Sejm a rząd wobec kryzysu gospodarczego

Spółdzielczość socjalistyczna przy pracy

Dnia 29 maja odbyła się w Warszawie w sali ZZK ogólnokrajowa konferencja spółdzielni robotniczych. Przeszło 80 delegatów z różnych części krajów reprezentowało ok. 40 spółdzielni.

Obrady zagaił tow. Z. Zaremba, podkreślając ważny dla ruchu spółdzielczego moment, w jakim konferencja się odbywa.

Do prezydjum powołano tow. posła A. Kuryłowicza, St. Jaskułowskiego, W. Leśniewskiego, Packana i T. Piotrowskiego z Makowa, któremu zebrani — jako ofierze „wizyty" p. prezydenta — urządzili gorącą owację.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu propagandy spółdz. rob. włościańskiej, złożył tow. **J. Żerkowski**. W dyskusji przemawiało wielu towarzyszów, poczem jednogłośnie wyrażono podziękowanie komitetowi propagandy.

Tow. pos. **J. Kwapiński** referował sprawę Zjazdu ZSSRP, jaki ma się odbyć w czerwcu br. Przyjęto rezolucję, w której uchwalono przeciwstawić się projektowi reorganizacji Związku i stwierdzono, że obecny projekt jest posunięciem politycznem.

Deklarację ideową referował tow. **Z. Zaremba**, formując zasady spółdzielczości robotniczej, jako jednej z form ruchu klasowego. Stwierdził, iż spółdzielczość robotnicza stoi na stanowisku jednolitości gospodarczej i organizacyjnej z całością ruchu spółdzielczego, przeciwstawia się jednak ideologji drobnomieszczańskiej i domaga się zachowania warunków, jakie zostały zawarte przy połączeniu ze „Społem", dających możność swobodnego rozwoju spółdzielczości robotniczej.

Powołana na konferencji instytucja, której zadaniem będzie prowadzenie działalności ideowo-propagandystycznej wśród najszerszych mas, otrzymała nazwę: „Zjednoczenie spółdzielni robotniczych i włościańskich".

Budżet, przedstawiony przez tow. Z. Muszkata, określający wpływy na 20.000 zł. rocznie, przyjęto i oznaczono wysokość składek.

Sprawę przyjęcia nowego statutu przedstawił tow. S. Jaskułowski, poczem odbyły się wybory władz. Przyjęto listę kandydatów do Rady nadzorczej, przedstawioną przez komisję—matkę. Wybrano następujących towarzyszów: Chrystowski, H. Czarnecki, D. Gross, Kluczka, Kociołek, J. Kwapiński, A. Kuryłowicz, Łobzowski, J. Machey, Z. Muszkat, T. Piotrowski, Sulej, T. Toeplitz, Wolff. Dalej wybrano zarząd w składzie: St. Szwalbe, Z. Zaremba i J. Żerkowski.

W wolnych wnioskach uchwalono m. in. **protest przeciwko rugom politycznym**, stosowanym przez obecne kierownictwo Związku.

Sprawy partyjne

DOROCZNA KONFERENCJA
RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE

odbędzie się w **niedzielę 1 czerwca o godzinie 10** przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 w Krakowie.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji.
2) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
3) Sprawy organizacyjne i prasowe.
4) Dyskusja i wolne wnioski.

Referować będą **tow. posłowie Pużak** i **Żuławski** oraz **senator Dr. Daniel Gross.**

Wstęp na konferencję z głosem stanowczym mają upełnomocnieni delegaci Komitetów okręgowych, powiatowych i miejscowych.

Za Wydział Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie:

Sekretarz: **Dr. R. Szumski.** Przewodniczący: **Poseł Zygmunt Żuławski.**

Zagadnienia międzynarodowe w ruchu robotniczym

ODCZYT TOW. POSŁA DRA HERMANA DIAMANDA

Tow. dr. Diamand posiada niezwykły dar wprowadzania swych słuchaczy w tajniki spraw najbardziej skomplikowanych drogą miłej, prostej jakoby pogawędki. Przed tygodniem mówił tow. dr. Diamand we Lwowie, w taki sposób o Międzynarodówce socjalistycznej i jej stanowisku w sprawach polityki międzynarodowej.

Polityka międzynarodowa pozostaje w jaknajściślejszym związku z polityką wewnętrzną każdego kraju, a Międzynarodówka ma za zadanie załatwienie spornych spraw polityki krajów przodujących dziś w polityce międzynarodowej, — spornych w poglądach nietylko socjalistów krajów różnych, lecz często tego samego kraju. Międzynarodówka staje wtedy na stanowisku interesów międzynarodowych, międzynarodowego proletarjatu, choćby miało to chwilowo nie zgadzać się ze stanowiskiem partji danego kraju. Oczywiście, że usiłuje się rozumieć i wnikać w stosunki tego kraju i w możności jego zastosowania się do danej rezolucji.

PROBLEM INDYJSKI.

Oto Anglja stanęła wobec nadzwyczaj trudnych zagadnień: Egipt, Indje wschodnie, Palestyna. Wszystkie te kraje żądają niepodległości w myśl zasady wolności stanowienia o sobie narodów. Rząd angielski jest socjalistyczny, ale socjaliści nie stanowią większości. Przeliczne interesy Anglji nie pozwalają na takie natychmiastowe rozwiązanie tych kwestyj, ze stanowiska sprawiedliwości i zasad słuszności. Sami socjaliści również mają wątpliwości, czy np. zupełnie niepodległe Indje nie wniosłyby zamętu w stosunki międzynarodowe i t. d. Rząd Partji Pracy uznaje w zasadzie prawo tych narodów do niezależności, ale z powodu wyżej przytoczonych szuka kompromisu. Najdalej w przyznaniu Hindusom prawa tego posuwają się Niezależni socjaliści angielscy w obrębie Partji Pracy, — o których stanowisku niedawno pisaliśmy, — czyniąc rządowi Labour Party ogromne trudności.

Międzynarodówka musi bronić zasady niepodległości narodów i w swej rezolucji Egzekutywa zwraca się do Labour Party, by od swego rządu żądała umożliwienia Indjom osiągnięcia samodzielnego rozwoju.

PALESTYNA.

Inną sporną kwestją była sprawa Palestyny. Zwycięskie z początku w swym pochodzie wojennym Niemcy przyrzekły przywódcom sjonistycznym, że odbudują Palestynę jako osiedle narodowo-żydowskie, obiecując sobie po tej placówce korzyści dla swych planów polityki wschodniej.

Gdy Niemcy przegrały, Anglja podjęła ich plan w tym samym celu utworzenia sobie punktu oparcia dla swej wschodniej polityki na wdzięcznym narodzie żydowskim. Nastąpiła znana deklaracja Balfoura i urządzenie Palestyny.

Ale Palestyna nie rozwiązuje bynajmniej kwestji żydowskiej, nietylko dlatego, że do dziś tylko 150 tysięcy żydów tam się przeniosło i że pomieścić może w najlepszym razie kiedyś 4 miljony, ale dlatego dalej, że już dzisiaj Palestyna czyni Anglji ogromne trudności, wpędzając ją w walki z Arabami, ale też dlatego, że poza nią pozostaje jeszcze ponad 10 miljonów żydów, tworzących w niektórych krajach wielkie mniejszości. W tych to krajach z powodu ciężkich stosunków ekonomicznych, politycznych i społecznych z powodu ciasnoty i konkurencji kwitnie antysemityzm. Antysemici więc chcąc się pozbyć żydów, będą ich wciąż odsyłali „do Palestyny".

A żydzi w przeważającej swej liczbie bynajmniej nie gonią za marą własnego państwa jak czynią to sjoniści i Poalo sjoniści.

Sympatyzują z sjonizmem na zachodzie niektórzy towarzysze, kwestji tej należycie nie rozumiejący, a których enuncjacje przykro uderzają proletarjat żydowski i jego organizacje socjalistyczne. Sympatje te wyrazili też tow. Gillies, ale to już robiło wrażenie, że jego wywody bardziej interesy Anglji miały na oku aniżeli żydów. Temu też wyraz dał nasz tow. Diamand, który wraz z innymi towarzyszami wystąpił przeciw Gilliesowi, Blumowi i Vanderveldemu, popierającym sjonizm, — który jest koncepcją burżuazyjną.

ROSJA SOWIECKA.

Inną doniosłą sprawą, którą omawiano na konferencji była sprawa stosunku do Sowietów.

Tow. Abramowicz, reprezentował mieńszewików na emigracji i w nader czarnych barwach przedstawił stan rzeczy w Rosji. Polityka chłopska, którą uprawiają Sowiety, wywołuje wśród mas włościańskich, na których przecież opiera się dzisiejsza Unja rad, ogromne naprężenie.

Katastrofa jednak Sowietów byłaby zwycięstwem białogwardzistów, do których zwróciliby się chłopi, identyfikując bolszewizm z socjalizmem. Jakkolwiek Abramowicz jest przeciwnikiem komunizmu, to jednak ani on, ani nikt rozumny nie chciałby powrotu dawnych carskich stosunków, któryby sprowadził reakcję na całą Europę. Nadto Abramowicz zwrócił uwagę na walkę ujarzmionych przez Sowiety narodów, Ukraińców, Gruzinów i t. p. i żądał, by Międzynarodówka wydała odezwę do robotników i chłopów związku sowieckiego z wezwaniem do walki o demokrację. Ale czy odezwa taka dostanie się do chłopów i robotników Unji sowieckiej? W jakiej przekręconej formie będzie tam przedstawioną? Jednakowoż uważano, że Międzynarodówka wobec stosunków tam panujących milczeć nie może i uchwalono wydanie tej odezwy.

W tej całej sprawie reprezentanci Anglji, która obecnie odnowiła stosunki z Sowietami, a której na rynku olbrzymiej Republiki Rad zależy, musieli również zająć stanowisko oględne, tak, że nie podpisali nawet odezwy do chłopów i robotników rosyjskich. Z temi trudnościami Międzynarodówka do pewnego stopnia liczyć się musi.

ROZBROJENIE — GŁÓD W CHINACH

Zajmowano się nadto kwestją rozbrojenia i kwestją np. głodu w Chinach oraz sposobami przyjście z pomocą miljonom, ginącym tam z głodu wskutek nonsensów w polityce gospodarczej świata.

Tow. Diamand przedstawił na początku swego wykładu obraz ustroju międzynarodowej organizacji klasy robotniczej. Najwyższą jej instancją jest Zjazd międzynarodowy, następnie idzie Biuro międzynarodowe i Egzekutywa.

Sekretarzem generalnym Biura, urzędującego w Zurychu, jest tow. Fryderyk Adler. W Egzekutywie z głosem decydującym zasiadają reprezentanci partyj największych, decydujących w polityce międzynarodowej państw.

Tow. Diamand zakończył swoją pogadankę przepiękną wizją przyszłości, jaka wyłonić się musi z walki uświadomionej i zorganizowanej klasy robotniczej.

Co piszą inni o apelu p. Sławka

Przytoczywszy opinję centrolewu w sprawie niedoszłej sesji sejmowej, oraz podawszy naszą ocenę „apelu" p. Sławka — powtórzymy tu jeszcze parę głosów prasy postronnej.

Endecki **„Kurjer Poznański"** dziwi się, że p. Sławkowi nie wystarczają jakoby dla obrony obecnego p. prezydenta środki prawne, odziedziczone po zaborcach i uznawane za dostateczne dla obrony przed prasą — cara rosyjskiego, króla pruskiego i cesarza austrjackiego.

Szeroką argumentację wysuwa **„Kurjer Warszawski"** (p. B. K.). Podkreśliwszy, iż prezydent nie może prowadzić „polityki osobistej i od ministrów niezależnej" i że właśnie zwolennicy ustroju parlamentarnego powinni unikać wszelkiego przypisywania mu innej roli i swą krytykę władzy wykonawczej **koncentrować wyłącznie na osobach ministrów**, dodaje:

„Od tej reguły ogólnej, w praktyce zasadniczej, właściwie najważniejszej, konstytucja polska (tak samo jak i inne) przewiduje wyjątki, kiedy to prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności. Między innemi, może się to stać za „pogwałcenie konstytucji".

Inaczej mówiąc, konstytucja czyni prezydenta sędzią w formalnych sprawach konstytucyjnych; nietylko dozwala, ale wręcz nakazuje, aby prezydent miał tu własną opinję; — czyni go niejako stróżem ducha i litery konstytucji.

Prezydent ma prawo, ba! obowiązek nie podpisać proponowanego mu przez rząd aktu — dwuznacznego pod względem prawidłowości konstytucyjnej, lub jawnie niekonstytucyjnego. Dajmy na to wszakże, że go podpisał. — Wówczas niepodobna nikomu nakazać, aby wstrzymał się od krytyki publicznej, czy też od publicznego rozważania postanowienia prezydenta, skoro jest przekonany, że stała się tu krzywda prawu i uchybienie interesom państwa".

Pan B. K. podkreśla przytem niekonsekwencje p. Sławka: w swoim apelu poucza on prasę o konieczności wyłączenia całkowitego osoby p. prezydenta z „gry politycznej". A równocześnie — zgodnie z projektem konstytucyjnym BB — chce zapewnić prezydentowi bardzo rozległe pełnomocnictwa osobiste: władza samodzielna prezydenta miałaby sięgać do wszelkich dziedzin życia państwowego. „Prezydent stałby się odpowiedzialny w całem znaczeniu tego ważkiego słowa"...

Otóż konkluduje p. B. K.:

„Gdzie zaś jest odpowiedzialność, tam nie może nie być krytyki, dyskusji publicznej, nawet „napaści". Niema mowy o tem, żeby wówczas jakiekolwiek przepisy prasowe otamowały wolną ocenę aktów, podejmowanych niezależnie, na własny rachunek moralny i polityczny, przez Głowę państwa. Exemplum Niemcy przedwojenne (pamflety Patakake, Brauna i setki podobnych) ataki w prasie berlińskiej na Wilhelma II z powodu wywiadu w „Daily Telegraph" itd...".

„Konstytucja", **zmieniona według życzeń BB, postawiłaby Prezydenta Rzeczypospolitej w samym środku wszelkich dyskusyj publicznych".**

Są to wszystko wywody, wyjaśniające jednostronność apelu p. Sławka.

Ale ponadto — wobec ubolewań z tej strony — chcieliśmy zwrócić uwagę na fakt inny: najpewniejszą asekuracją osoby Prezydenta, której powaga ma leżyć nie tylko na sercu tego czy owego rządu — jest niestawianie jej w sytuacjach drażliwych. Organy sanacyjne, jak to czynił „Przełom", mogą zachwycać się pomysłowością rządu w kombinowaniu nieoczekiwanych fortelów; mogą jego taktykę porównywać do boksu — zachodzi jednak pytanie, którego po stronie rządu nikt sobie nie stawia, czy taka gra polityczna nadaje się do angażowania w niej osoby, która symbolizuje władzę naczelną w państwie, „majestat Rzeczypospolitej" — jak pisze p. Sławek. A nadto, co już podnoszono w prasie, rząd obecny nawet nie stara się pokryć p. Prezydenta swoją odpowiedzialnością stwarzając właśnie dla niej sztuczne „alibi" — przez unikanie zetknięcia z Sejmem — ze Sejmem wogóle, gdyż obecny Sejm paraliżuje, a nie rozwiązuje, aby przed nowym stanąć.

Faszystowskie wpływy w Watykanie

SPÓR O FRANCUSKIEGO JEZUITĘ W ALZACJI

Pisaliśmy niejednokrotnie o tem, iż większość klerykałów alzackich reprezentuje dziś obóz nieprzychylny Francji — o silnych tendencjach separatystycznych. Jakieś pół wieku odcięcia od Francji, od jej wpływów kulturalnych — zwłaszcza szerokich warstw tamtejszej ludności, używającej djalektu niemieckiego, wystarczyło do starcia nalotu francuskiego i uczynienia z niej żywiołu obcego Francji.

Działacze zaś klerykalni, lękając się zgubnych— wedle nich — wpływów „masońskiej" Francji, od nieufności przeszli niebawem do walki pod hasłem autonomji przyczem przy wyborach niejednokrotnie sprzymierzali się nawet z komunistami.

Wprawdzie biskup sztrasburski, Ruch, zajmuje wobec władz francuskich stanowisko lojalne, ale za to jemu samemu władza nad ruchem klerykalnym wymyka się z rąk i bywa on nieraz w prasie autonomistów bynajmniej nie przez rękawiczki traktowany.

W tych warunkach nie bez wartości była dla polityki francuskiej na owych kresach robota, podjęta w Strasburgu przez jezuitę Riedingera, który, zebrawszy fundusze w sferach, przeciwnych separatyzmowi, zaczął wydawać „Biuletyn Alzacji i Lotaryngji", zwalczający ów kierunek.

I oto powstała afera, nieco przypominająca zatarg o mnicha z Malty... Podobno owemu jezuicie groziło ze strony jego przełożeństwa **przeniesienie do Hiszpanji.** Pogłoskę tę potwierdzać zdaje się fakt, że wystąpił on z zakonu i zwrócił się do biskupa Rucha z prośbą o przyjęcie go w poczet kleru swojej djecezji.

Organ zbliżony do Brianda „Le Temps", zżymа się, że właśnie „działalność pojednawcza" ks. Riedingera została sparaliżowana. Nadto pisze: „Sprawa stała się bardziej poważną jeszcze. Przedstawiciele Towarzystwa Jezuzowego mieli się zgłosić w lokalu „Biuletynu Alzacji i Lotaryngji" stworzonego przy poparciu patrjotycznych subskrybentów i oświadczyć ks. Riedingerowi: Lokal jest nasz — rzeczą waszą jest go opuścić..."

Następnie zaś wywodzi dziennik paryski:

„A wszystko pod pretekstem zaiste skandalicznym, że ksiądz Riedinger w czasie, kiedy był wielebnym ojcem Riedingerem, nie mógł niczego nabywać dla siebie, że zatem „Biuletyn" założony za pieniądze patrjotycznych subskrybentów, nie mających nic wspólnego z Towarzystwem Jezusowem, że archiwa tego „Biuletynu" — należeć mają do owego Towarzystwa, które niewątpliwie zainstalowałoby na miejscu pobożny zespół redaktorów-autonomistów. Co więcej: Za pośrednictwem „Elsass-Lothringer Zeitung" (organu autonomistów) chciano by ośmieszyć biskupa sztrasburskiego i zmusić go do wypędzenia ze swej djecezji księdza Riedingera, podczas gdy książa autonomiści i ex-księża w rodzaju Fasshauera byliby panami absolutnymi."

„Spodziewamy się jeszcze — kończy „Le Temps" — że stanie się inaczej, mimo niezwykłego poparcia, z którego korzystają ci ostatni. Ale samo to poparcie jest niepokojące. Zdumienie wywołuje, że wywłaszczenie, nakazane przez Towarzystwo międzynarodowe (zakon jezuitów) może bezkarnie odbywać się we Francji Zdumiewającem jest również, że autonomizm, oficjalnie zdezawuowany przez Stolicę Świętą, znajduje półoficjalnie protektorów duchownych dość wysokich, ażeby jawnie nie liczyć się z prawami narodu nie podległego. I doprowadza to do pytania, jakie intrygi — tak stanowczo zakazane w Tyrolu — kierują się z Rzymu do Sztrasburga i ze Sztrasburga do Berlina".

Słowem „Le Temps" uważa, że obok miejscowych fermentów wytwarzanych przez klerykalnych autonomistów, działają tu stale wpływy niemieckie i **idące im teraz na rękę orzeczenia wpływowych czynników watykańskich, opanowanych przez faszyzm i starających się w myśl polityki faszystowskiej dogadzać Berlinowi,** co na odcinku kościelnym oznacza dogadzanie klerykalnemu Centrum niemieckiemu (a owo Centrum znajduje się w kontakcie z klerykalnymi separatystami alzackimi).

Wspomnieliśmy, że sprawa ta przypomina cokolwiek — w rozmiarach drobniejszych — zatarg na Malcie, gdzie wpływy włoskie za pomocą kościoła starają się podkopać władzę angielską. Ugoda papieża z Mussolinem szeroko otworzyła bramy watykańskie na korzyść faszyzmu.

Oczywiście, mnożyć to może rozdźwięki z zagranicą, z temi krajami, których stosunki z Włochami się naprężyły. Wprawdzie sam papież usiluje utrzymywać się w sprawach zagranicznych na stanowisku bardziej niezawisłem, ale jego otoczenie — z przewagą włoską — stara się politykę watykańską wpychać na szyny faszystowskie.

I z tej bezsiły papieża, o ile chce on uczynić jakiś gest samodzielny w zakresie polityki zagranicznej zdają już sobie sprawę nietylko prasa i politycy faszystowscy, lecz i odnośne czynniki zagraniczne.

Główny organ centrowców niemieckich, „Germania" niedawno napadła na papieża w związku z artykułem w watykańskim „Osservatore Romano" pochwalającym memorjał Brianda. Wobec rywalizacji polityki francuskiej i włoskiej nazwała owe pochwały wdzieraniem się w prawa narodowe Włochów.

Ruch spółdzielczy

—o—

KONFERENCJA SPÓŁDZIELCÓW W KRAKOWIE

W czwartek 29 maja odbyła się w Krakowie w sali ZZK Konferencja Okręgowa Spółdzielni Spożywców okręgu krakowskiego. Po zagajeniu przez tow. **Kluczkę,** konferencja ukonstytuowała się powołując jednomyślnie na przewodniczącego tow. **Kluczkę,** na zastępców tow. Zawiłę i Olejniczaka na sekretarza tow. Klinka. Po załatwieniu szeregu spraw formalnych głos zabrał tow. **Bugajski** w imieniu zarządu głównego referując sprawę spodziewanej reformy podatku obrotowego. Na skutek starań sfer kupieckich, komisja sejmowa przygotowuje projekt noweli, na mocy której spółdzielnie, zamiast płacić jak dotąd podatek od czwartej części całego obrotu, będą płaciły od obrotów z niecztonkami **pełny podatek,** zaś obrót z członkami będzie **zupełnie wolny od podatku.** Nowela ta według projektu ma wejść w całości w życie w 1932 r. Spółdzielnie zatem uginające się już dzisiaj pod ciężarem podatku obrotowego, który płacą **faktycznie w wyższej mierze niż kupcy,** muszą do tego czasu mieć **conajmniej 75% obrotu z członkami.** Najpożądańsze byłoby oczywiście **zupełne wyrugowanie obrotów z niecztonkami,** którą są chorobą spółdzielń Również **zupełne wyrugowanie sprzedaży na kredyt** staje się w tych warunkach nakazem kategorycznym.

Po dyskusji w której głos zabierali tow.: Gazur, Lipnicki, Olejniczak i Kluczka uchwalono jednomyślnie rezolucje następującej treści:

1) Konferencja okręgowa spółdzielni spożywców w Krakowie, odbyta 29 maja zaznajomiwszy się ze zmianami ustawy o podatku przemysłowym, jakie starają się przeforsować w Sejmie przemysł i handel prywatny, przyjmuje do wiadomości z zadowoleniem fakt, iż interwencja Związku Spółdzielni Spożywców wespół z innemi organizacjami spółdzielczemi spowodowała Komisję sejmową do wprowadzenia poprawek, idących po linji interesów wszystkich spółdzielni. Równocześnie Konferencja spółdzielni spożywców w Krakowie wzywa Związek, aby w pracy nad bronieniem interesów spółdzielni nie ustawał, lecz pilnie śledził poczynania organizacyj kupieckich prywatnych, które stale myślą nad tem, jak szkodzić spółdzielczości. Konferencja Spółdzielni Spożywców zwraca także uwagę Spółdzielniom okręgu krakowskiego, iż **pierwszem obecnie zadaniem każdej spółdzielni powinno być jednanie swych od biorców na członków stałych,** gdyż tylko tym sposobem zdoła się ruch spółdzielczy obronić przed wszelkiemi zakusami ze strony rynku prywatnego. Hasłem każdej spółdzielni niech będzie: Jaknajwiększy obrót z członkami, jaknajmniejszy z niecztonkami! 2) Konferencja w Krakowie zwraca uwagę władz kierowniczych Związku na stosunek nowej ustawy do kwestji opłaty podatku obrotowego przez spółdzielnie pracy i prosi o zajęcie się tą sprawą i uwzględnienie ich położenia by nie zostały one pokrzywdzone. 3) Konferencja w Krakowie uważa że proponowany termin, jednego roku, wprowadzenia zmian w ustawie o opodatkowaniu spółdzielni jest zbyt krótki do przystosowania się spółdzielni do nowych warunków, uchwala przeprowadzenie starań u czynników decydujących o rozciągnięcie tego okresu wstępnego na okres dwóch lat.

Następnie tow. **Bugajski** omawiał sprawozdanie ZRSS, ob. **Nijak** referował plan pracy Wydziału Gospodarczego ZRSS, ob. **Poźniak** składał sprawozdanie z działalności oddziału krakowskiego ZRSS, tow. **Orzelski złożył** sprawozdanie z lustracyj spółdzielń okręgu krakowskiego, podkreślając, że mimo ogólnego kryzysu i bardzo niesprzyjających warunków zdołały utrzymać swój dotychczasowy poziom, a niektóre nawet go **poprawić** jak np. RSS Chrzanów, który od poważnych strat przeszedł do gospodarki dodatniej, poczem tow. **Kluczka,** złożył sprawozdanie z działalności rady okręgowej.

Po zakończeniu sprawozdań ob. **Nijak** referował proponowaną przez zarząd zmianę statutu w kierunku powiększenia samodzielności oddziałów przy równoczesnem poprzesuwaniu ich dotychczasowych granic, poczem otwarta została dyskusja w której tow. **Wohnout** wypowiedział się **zasadniczo za ideą decentralizacji,** ale przeciw wszelkiem zmianom **w chwili obecnej** wobec niebezpieczeństwa zastosowania „geometrji wyborczej" przeciw spółdzielniom robotniczym. Dalej przemawiali tow. Lipnicki ubolewając nad małem poparciem z jakiem spotykają się spółdzielnie pracy, tow. Kotarba ze Świątnik, tow. Gazur popierając opinję tow Wohnouta, tow. Kustowski zapytując dlaczego na ogłoszonym porządku Walnego Zgromadzenia ZPSS nie ma wyboru trzeciej części rady nadzorczej i tow. Bugajski przyznając słuszność obawom tow. Wohnouta, lecz wyrażając opinję, że niebezpieczeństwo „geometrji wyborczej" dałoby się usunąć, poczem przystąpiono do głosowania.

Sprawozdania zostały jednogłośnie przyjęte do wiadomości i również jednogłośnie konferencja uchwaliła zgłoszoną przez tow. Wohnouta rezolucję następującej treści:

„Konferencja wypowiada się **stanowczo przeciwko wprowadzeniu w chwili obecnej jakichkolwiek zmian do statutu,** ponieważ — po ostatnich zajściach na terenie ZPSS — nie ma przekonania, aby wyszły one na korzyść idei spółdzielczej".

Dokonano następnie wyboru rady okręgowej w następującym składzie tow.: **Kustowski, Olejniczak, Gazur, Szwadron, Wohnout, Zawiła, Kluszczyński, Katański i Nowak.**

Po wyborach tow. Orzelski zawiadomił konferencję, że Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie **w pierwszą niedzielę października,** poczem uchwalono jednogłośnie proponowaną przez tow. Kluczkę rezolucję w sprawie popierania Banku Spółdzielczego „Społem".

Na tem konferencja została zamknięta.



Zjazd wojewódzki inwalidów

W dniu 25 maja w sali Rady miejskiej w Białej odbył się piąty doroczny zjazd delegatów kół i grup Związku inwalidów wojennych R. P. województwa krakowskiego.

Zjazd w bardzo uroczystym nastroju zagaił w zastępstwie przewodniczącego Zarządu wojewódzkiego Kraków dra Prostaka poseł Antoni Pająk, wiceprzewodniczący tego Zarządu, powołując na sekretarzy Andrzeja Pelecha z Krakowa i Jana Głowackiego z Chrzanowa. Honorowym przewodniczącym Zjazdu obrano posła Karkoszkę, przewodniczącego Zarządu głównego Związku Inwalidów R. P.

Zjazd obecnością swą zaszczycili reprezentanci władz państwowych i komunalnych. Imieniem rządu witał zjazd wojewoda krakowski p. dr. Mikołaj Kwaśniewski, zaś imieniem skarbu prezes Izby skarbowej Kraków p. Józef Greger. Nadto brali udział w zjeździe: starosta miasta Białej Aleksander Szczerbicki, naczelnik sądu dr. Juljan Wiśniewski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego w województwie krakowskiem p. Tadeusz Walicki, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej województwa krakowskiego p. dr. Józef Macko, naczelnik wydziału emerytur i rent krakowskiej Izby skarbowej p. Władysław Arzt, burmistrz miasta Białej p. dr. Zygmunt Dolinger, prezes Związku legjonistów i Strzelca p. Henryk Domanus, naczelnik urzędu podatków i opłat skarbowych p. Barański, kierownik urzędu inwalidzkiego przy województwie krakowskiem p. kpt. M. Suchoń, kierownik urzędu inwalidzkiego przy starostwie wadowickiem p. por. Wojciech Drewniak, reprezentant dyrekcji kolei państw. p. Roman Sass prezes Zarządu gł. ZIWRP w Warszawie poseł Jan Karkoszka, przewodniczący Zarządu wojewódzkiego ZIWRP Poznań p. Ludwik Stachecki, sekretarz Rady głównej ZIRP Jan Drzewiński, który reprezentował jednocześnie Zarząd wojewódzki ZIRP Lwów, reprezentant Zarządu wojewódzkiego ZIRP Katowice p. Zygmunt Jankowski.

Prócz wyżej wymienionych gości brali udział w zjeździe delegaci z całego województwa krakowskiego w liczbie około 80 osób reprezentujących 20.000 członków skupionych w Związku inwalidów woj. R. P. województwa krakowskiego.

Po zagajeniu Zjazd wysłał depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego i pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył wiceprzewodniczący poseł Antoni Pająk, który poruszył najżywotniejsze sprawy ofiar wojny i scharakteryzował pracę tak Zarządu jakoteż kierownictwa biura. W sprawozdaniu tem wyraził poseł Pająk podziękowanie dla województwa krakowskiego i Izby skarbowej za dotychczasową opiekę nad inwalidami.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Jan Łobodziński z Nowego Sącza. Stanisław Zachara, prezes komisji rewizyjnej, zdał sprawozdanie z przeprowadzonych kontroli ksiąg i całokształtu działalności Zarządu wojewódzkiego za rok 1929, w którem podniósł specjalne zasługi przewodniczącego dra Prostaka i członków Zarządu, oraz kierownictwa biura, poczem postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji nad złożonemi sprawozdaniami zabierało głos kilku delegatów, którzy składali imieniem swych ognisk organizacyjnych podziękowanie Zarządowi i kierownictwu biura za owocną i rzetelną pracę na rzecz ofiar wojny.

Następnie delegaci, oraz wszyscy reprezentanci władz z p. wojewodą drem Kwaśniewskim na czele udali się autobusami na cmentarz komunalny w Białej, gdzie po przemówieniu posła Pająka i odegraniu marszu żałobnego złożono przepiękny wieniec na grobach żołnierzy poległych w czasie wojny światowej.

Po powrocie z cmentarza rozpoczęły się dalsze obrady, w czasie których wygłoszone zostały referaty w sprawach organizacyjnych w związku z mającym się odbyć zjazdem ogólnym delegatów ZIRP w Warszawie, koncesyjnych i zaopatrzeniowych, a wkońcu uchwalono rezolucje w sprawie noweli do ustawy inwalidzkiej, zlikwidowania wypowiedzianych koncesyj, przeprowadzenia rewizyj tychże koncesyj itp., poczem wybrano nowy Zarząd wojewódzki z p. drem Prostakiem na czele.

O godz. 5 popołudniu odbył się w salach hotelu „pod Czarnym Orłem" w Białej przy dźwiękach muzyki wspólny obiad, na którym wygłoszone zostały toasty na cześć Rzeczypospolitej, jej przedstawicieli, oraz organizacyj inwalidzkich. W międzyczasie dokonano zdjęcia fotograficznego wszystkich delegatów przy współudziale reprezentantów rządu i władz.

UWAGI

Dobrze sam o sobie powiedział

„Gazeta Warszawska" (Nr. 152 z datą 31 maja) zamieszcza artykuł jakiegoś — jak pisze — wyższego oficera służby czynnej pod tytułem „Konieczność umocnienia granicy zachodniej". Tytuł ten sam mówi, o co idzie: o przygotowanie się do wojny z Niemcami, która zdaniem autora jest nieuniknioną.

W pierwszym ustępie tego artykułu znajdujemy następujące zdanie: „To też zamiar sprowokowania takiej wojny (z Rosją) może się zrodzić w Polsce **tylko w głowie warjata**". Mniejsza o brak respektu u tego „wyższego oficera w czynnej służbie" — więcej nie powiemy, natomiast musimy zdanie powyższe skierować do niego jako propagatora wojny z Niemcami, co do której wyraźnie mówi o konieczności wojny ofensywnej. Kto taką wojnę zaleca, jest naszem zdaniem takimsamym warjatem jak ten, kto dąży do wojny z Rosją.

Można rozumieć, skąd organ endecki akurat teraz zdecydował się umieścić ten artykuł: jest to czas zatargu z Niemcami o zajście graniczne w Opaleniu. Niewątpliwie jest dla stosunków sąsiedzkich — a takie musimy z Niemcami utrzymywać — przykra rzecz, ale żeby korzystać z niej dla podbechtywania opinji, to jest prawdziwe warjactwo. Pod tym względem prasa endecka nie ustępuje prasie sanacyjnej, obie są zarówno szowinistyczne i obie bez przytomności pobrzękują szabelką.

Może na ostudzenie tych zapałów posłuży analogiczny wypadek, jaki miał miejsce w r. 1887 na granicy niemiecko-francuskiej. Tam Niemcy porwali na swą stronę komisarza policji francuskiej Schnaebelego pod pozorem, że uprawiał szpiegostwo. W prasie paryskiej zrobił się gwałt, nigdy jeszcze wojna francusko-niemiecka nie była tak bliska jak wtedy. Ale wtedy Niemcami rządził Bismark, który, mimo że mógł wojnę ryzykować, nie chciał jej i kazał Schnaebelego zwrócić francuzom.

U nas szowinizm a nawet — powiedzmy otwarcie — zwierzęca nienawiść do Niemców tak zaślepia oczy pewnym sferom, że nie zdają sobie sprawy, jak taka zabawka w wojnę, jak takie ustawiczne jątrzenie jest niebezpieczne. Co im szkodzi pisać o wojnie, grozić wojną, hałasować o przygotowanie się do wojny? Sami zostaną bezpieczni w domu — przy biurkach redakcyjnych. Nieodpowiedzialna, warjacka robota, jak ją ów „wyższy oficer" nazwał — nietylko w odniesieniu do Rosji, ale każdej wojny wogóle.

Zgromadzenie robotników żydowskich

BLOK SJONISTYCZNO KLERYKALNY PRZY ROBOCIE W KAHALE KRAKOWSKIM.

Wiec ludowy „Bundu" z powyższym porządkiem dziennym odbył się 25 maja w sali żydowskiego teatru w Krakowie przy ul. Bocheńskiej przy masowym udziale zgromadzonych.

Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. dra **Felnera** i wyborze prezydjum zabrał głos tow. dr. **Schreiber**, który jako jedyny reprezentant żydowskich robotników w kahale krakowskim złożył sprawozdanie o przebiegu dyskusji budżetowej w radzie kahalnej.

Tow. dr. **Schreiber** w referacie przeszło godzinnym scharakteryzował w ostrych słowach reakcyjną gospodarkę większości kahalnej, opartej obecnie na reprezentantach reakcyjnej ortodoksji oraz sprzymierzonej z nią frakcją sjonistycznej, która w swej wierności sojuszniczej idzie na pasku klerykalnej „Agudy" i wszelkie najreakcyjniejsze zamierzenia tejże popiera. Mówca ilustrował wywody swoje faktami i cyframi, z których wynika, że obecna większość kahalna wszystkie swoje dochody, na które składają się przeważnie opłaty i podatki pośrednie, ściągane z najbiedniejszej ludności żydowskiej, wydaje na cele klerykalno-reakcyjne, nie mające nic wspólnego z potrzebami żydowskiej masy, a zupełnie ignoruje zarówno potrzeby kulturalne, jak i socjalne tejże ludności. Rezultatem tego potępienia godnego sojuszu czarnej reakcji agudowskiej z sjonistami w kahale krakowskim, podobnie jak to się dzieje i w innych kahałach w Polsce, jest wzmocnienie reakcji w społeczeństwie żydowskiem.

W głosowaniu nad budżetem przeszły głosami ortodoksji i sjonistów wszystkie wnioski większości, przydzielające bardzo wielkie subwencje tylko klerykalnym instytucjom, a odrzucające wszystkie prawie wnioski tow. dra Schreibera o przyznanie subwencji dla świeckich instytucyj kulturalnych i społecznych.

Jedynie tylko dzięki bardzo energicznemu stanowisku tow. dra **Schreibera**, popartemu w sposób bardzo zdecydowany przez masowo zgromadzonych na galerji robotników żydowskich, uchwaloną została subwencja dla żydowskiego teatru w kwocie 3.000 zł. oraz subwencja dla Żyd. Instytutu naukowego w Wilnie w kwocie 300 zł. jakkolwiek klerykalna większość broniła się przeciw temu „bezbożnemu" żądaniu wszelkimi sposobami. Dzięki też energicznym protestom galerji zmuszoną była Rada kahalna już po uprzedniem odrzuceniu wniosku — przy powtórnem głosowaniu — na wniosek tow. dra **Schreibera** uchwalić subwencję dla bezrobotnych w kwocie 5.000 zł. z tem, że rozdział funduszu tego ma nastąpić przy współudziale reprezentanta Żydowskiej Rady Związków zawodowych w Krakowie. — Również uchwalony został wniosek tow. dr. Schreibera o wstawienie do budżetu nadzwyczajnego kwoty 100.000 zł. na budowę baraku dla bezdomnych w dzielnicy żydowskiej. Charakterystycznem jest dla obecnej większości klerykalno-sjonistycznej, iż odrzuciła ona wniosek tow. dr. Schreibera o podwyższenie głodowych poborów świeckich pracowników gminy żydowskiej, a natomiast demonstracyjnie uchwaliła podwyższyć pobory asesorów rabinackich o 20%, mimo, że pobory ich dotychczasowe i dochody są wprost ministerjalne, a działalność, nawet w oświetleniu ortodoksji . . . emerytalna.

Budżet zwyczajny w dochodach i wydatkach zamyka się cyfrą 1,260.000 zł.

W dyskusji zabrał między innymi głos tow. dr. **Leuchter**, który jako lekarz żydowskiego szpitala przedstawił zgromadzonym stosunki, jakie się tam wytworzyły na tle dążności obecnej większości kahalnej do sklerykalizowania szpitala tego.

Wywody mówców wywoływały liczne protesty zgromadzonych przeciw obecnej gospodarce krakowskiego kahału.

Zgromadzenie zakończyło się **uchwaleniem jednomyślnem rezolucji, protestującej przeciw klerykalno-sjonistycznej większości kahalnej i wyrażającej uznanie dla tow. dra Schreibera za jego zdecydowane stanowisko w kahale.**

Kłamstwa BBS

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Jasło, 30 maja.

Przebywając zdala od byłego miejsca zamieszkania Tarnowa, dostałem przypadkowo ulotkę nakładu jakiegoś zdechlackiego Związku chemicznego „frakcji rewolwerowej" w Mościcach, a redagowanej przez ludzi tego pokroju, jak: Pyszyński, Czuma i Kepka. Ulotka ta, zredagowana w iście kryminalno-rynsztokowym stylu, napada przeważnie na ogólnie szanowanego nietylko w okręgu 45, lecz i w całej Polsce, jak również i zagranicą tow. posła Ciołkosza. Wiem, że byłoby poniżej godności tow. posłowi Ciołkoszowi polemizować z takimi ludźmi, natomiast zmuszony jestem wystąpić przeciwko takiemu poniewieraniu ludzi, którym cała ta klika niegodna jest wody z buta się napić. Nie zamierzam powtórzyć słowa napisane w tejże odezwie, w obawie przed splugawieniem naszego pisma, zmuszony jestem natomiast stwierdzić, jako były robotnik PPZA, że **nieprawdą jest, jakoby PPS była faworyzowaną przez dyrekcję PPZA**, natomiast prawdą jest, że podczas wyborów do Kasy chorych członek frakcji, ogólnie znany warchoł Czerwiec, **urządzał bezkarnie zgromadzenia na terenie fabryki podczas pracy**, natomiast robotnicy, którzy głosowali na dwójkę po sromotnej klęsce BBS **zostali przez dyrekcję zwolnieni, a między innymi i ja.** Nadmienić równocześnie muszę, że faszystowska frakcja wzięła w obronę w swojej odezwie i Czumę, przyznając wprawdzie, że pracował z komunistami, **lecz komunistą nie był!** Natomiast wytyka zasłużonym działaczom, jak tow.: Zdanowskiemu, Bielnikowi, oraz tow. posłowi Ciołkoszowi rzekomy komunizm. Najlepszą na to odpowiedzią jest wyrok sądu w Sosnowcu.

Wkońcu nadmieniam, że zdaje się, iż już się grunt na terenie Tarnowa tym panom usuwa, gdyż próbują zapomocą **byłego komunisty Barszcza** wprowadzić ferment na terenie Jasła, zapowiadając, że jak spisze bodaj około 100 członków frakcji — to zjadą do Jasła. Dobrze. Zgadzamy się na taki występ, lecz przestrzegamy, że zęby sobie do reszty razem z Czumą połamiecie w Jaśle, gdyż robotnicy z rafinerji tutejszej pamiętają doskonale zdradę Czumy i rozprawią się z wami tak, jak na to zasługujecie. **Wara zdrajcom od klasy pracującej.**

Józef Kretra.

LISTY Z KRAJU

Byczyna, 30 maja

NAUCZANIE RELIGJI PRZY POMOCY GUMY

Wioska nasza jest w 90% robotnicza, zamieszkana przez robotników, pracujących w kopalniach i fabrykach okolicznych. Dotychczas w Byczynie obchodziliśmy się w zupełności dobrze bez kościoła. Pragnącym modlitwy wystarczał zupełnie dobrze kościół w Jaworznie i kaplica w Byczynie. Naturalnie dla apetytu księży, to jest nie wystarczające i postanowili budować tu u nas w Byczynie kościół i oto nie uwzględniając, ani ubóstwa gminy i okolicy, obecnych ciężkich czasów, starają się pupile sanacji **zmuszać** ludzi do składania datków na budowę kościoła i do **bezpłatnej pracy przy łamaniu kamieni i kopaniu pod fundamenta kościoła.**

Największą w tej agitacji za budową kościoła w Byczynie gorliwość wykazał dotychczas ksiądz Wójcik katecheta i kandydat na probostwo w Byczynie. Ksiądz Wójcik w swej gorliwości posuwa się tak daleko, że dowiaduje się którzy rodzice okazują obojętność w pracy około budowy kościoła, i jako katecheta wylewa swą złość w szkole na dzieciach tychże rodziców.

Oto dnia 23 maja br. ksiądz Wójcik zbił gumą w szkole synka górnika Kotyli za jakieś zapomnienie, które księdzu Wójcikowi zdało się być tak wielkiem, że wyciągnął „gumę" i zbił chłopaka tak, że tenże ma **sińlaki na całem ciele.** Nie chcemy popierać nieuctwa dziatwy w szkołach, ale czy ksiądz nie zna żadnych innych argumentów pedagogicznych oprócz „gumy"? Nie czytaliśmy dotychczas nic o wprowadzaniu takiej metody nauki w szkołach, za pomocą „gumy". W każdym razie oświadczamy, że „gumowego" nauczania tolerować nie będziemy nawet w Byczynie. **P. S.**

—ooo—

Nowy Targ, 29 maja.

SMUTNE STOSUNKI W NOWOTARSKIEM WIEC W RABIE WYŻNEJ

Praca socjalistyczna w naszym okręgu wyborczym skoncentrowana jest przeważnie w powiatach Bialskim, Żywieckim, Wadowickim. W powiecie zaś nowotarskim spotężniały wprawdzie organizacje w Zakopanem i zwłaszcza N. Targu, ale po wsiach naszej pracy jest stosunkowo mniej, gdyż brakło sił. Przy wyborach grasowała tu w r. 1928 sanacja, zalecając wybór „górali" — generała Galicy i poety Gwiżdża. Od r. 1928 **dużo się zmieniło!** Lud góralski boleśnie sparzył się na sanacji i samorzutnie zakłada tu i owdzie organizacje PPS.

Istotnie, położenie ludności katastrofalne. A na zachowaniu się tutejszych obszarników można śledzić, jak się **rozzuchwalają** od roku 1926, od rządów sanacyjnych.

Weźmy taką **Rabę Wyżną**, dużą wieś 6 kilometrów od Chabówki, zaś 18 kilometrów od Nowego Targu. Tu **wszechwładnym panem** stał się obszarnik **Głowiński**, wielki dziedzic na 2 tysiącach morgów (!), właściciel tartaku itd. Ze starostą oczywista jest w najlepszej zgodzie — pono są nawet „kumotrami" i jeżdżą do siebie w odwiedziny. P. Głowiński jest tu kacykiem. Robotnikom za 11 godzin ciężkiej pracy płaci po 1 i pół do 2 złotych (!). Jak tu nie umierać z głodu za te „pieniądze"?! Lokaj (były) Głowińskiego ma szynk, tuż obok kościoła. W gminie p. G. naturalnie jest też panem. Niedawno wykryto w gminie nadużycia z zasiłkami dla bezrobotnych; wójta zawieszono; rządzi teraz podwójci. Sekretarz gminy bije ludzi — jest pewien, że nic mu nie będzie, bo jest pod obroną Głowińskiego.

Zrozpaczona ludność, aczkolwiek w r. 1928 w znacznej części głosowała na sanację, zwróciła się do tow. posła Czapińskiego z prośbą, aby przyjechał do Raby. Wieść o przyjeździe wywołała wprost konsternację w obozie sanatorów i „głowińszczyków". Jak tu zrobić, aby wiec się nie udał? Może rozbić?.., ale jak rozbić, skoro cała wieś ma tych stosunków dość! A może starosta pomoże?

Dnia 25 maja przyjechał tow. poseł. Policję ściągnięto z kilku okolicznych posterunków. Ludzi zebrało się — po kościele — masa: około 1 i pół tysiąca lub więcej. Przyjechał naturalnie z N. Targu „delegat" starostwa p. Kurcz, znany ze swego „nerwowego" zachowania się na ostatnim wiecu w N. Targu. Wiec rozpoczął się na rynku pod gołem niebem.

Po zagajeniu wybrano jednomyślnie na przewodniczącego tow. Ziębę. Tow. poseł rozpoczął referat wśród skupionego nastroju tłumów.

Za chwilę wyszło na jaw, jaki fortel taktyczny przygotowali głowińszczyki. Nakręcili pewną kobietę, nazwiskiem Dydka, i ta jęła krzyczeć przeraźliwym głosem:

— Nie dajcie mówić socjaliście! Nie dajcie!

Piszczała tak, jakgdyby ją ktoś rżnął. A jej instruktorka praktykantka Wanda ze dworu dogadywała i dodawała otuchy.

— Nie bójcie się! Nic wam nie będzie!

Naturalnie, usunąć taką było bardzo łatwo. Ale „fortel" polegał właśnie na tem, iż p. „delegat" starościński zagroził, że jeśli będzie jakakolwiek „bójka", natychmiast wiec „rozwiąże". Sytuacja była trudna. Trzeba było odbywać wiec przy piskach podmówionej kobiety. Lud stał jak mur, zwarty koło mówcy i uważnie słuchał. Po upływie godziny p. delegat widać zmiarkował, że fortel do niczego nie doprowadzi i oświadczył:

— Udzielam ostatniego napomnienia (!). Wiec rozwiążę.

A trzeba zważyć, iż spokój był całkowity. Wobec tych manewrów tow. poseł poinformował tłumy o „upomnieniu" i postawił krótką **rezolucję**, żądającą ustąpienia rządu Sławka i utworzenia nowego, opartego na większości Sejmu i narodu.

— Kto za rezolucją?

Prawie wszyscy — z wyjątkiem kilku głowińszczyków. Kto przeciw? Nikt, z wyjątkiem tychże.

Bezradny „delegat" nie wiedział co czynić... Fortel spalił na panewce. Tow. pos. Czapiński spokojnie dokończył referatu, a na zakończenie jeszcze raz odgłosował rezolucję. Znowu potężny las rąk. Próżno wójt Gacz z Rokicin wołał zachęcająco:

— Kto za rządem? Kto za rządem?!

Prawie nikt... Naturalnie hrabia Bzowski i jeszcze paru takich byli za rządem, ale lud jasno **wypowiedział stanowisko.**

Po wiecu odbyła się **konferencja** towarzyszów z udziałem około setki ludzi. Gorliwa policja zajrzała i tutaj.

Wiec wywarł **ogromne wrażenie** w okolicy. Był to **pierwszy** wielki socjalistyczny wiejski wiec w tych stronach. Sąsiednie wsie przygotowują organizacyjne zebrania PPS. Przychodzi **koniec sanacji** w Nowotarskiem.

Próżno dzieci szynkarki zdzierały afisze. Próżno starannie wyreżyserowano opisany fortel. Lud nowotarski ujawnił swoje obecne polityczne stanowisko. W razie wyborów nowotarszczyzna będzie już inaczej głosowała!

—ooo—

Dębica, 29 maja.

ZAROBKI, KTÓRE P. PREMJER CHCE OBNIŻYĆ

Przeczytawszy w prasie z dnia 25 maja deklarację szefa rządu, w której pan premjer Sławek między innemi pisze, że pomimo niepomyślnej konjunktury i dużego bezrobocia płace robotnicze nie są obniżane, podajemy dokładny obraz tych — **zdaniem p. premjera nadających się do obcięcia** wysokich zarobków. Robotnik zatrudniony w przemyśle drzewnym zarabia na godzinę 22 grosze, co robi dziennie 1'76 zł., a tygodniowo 10'56 zł. po strąceniu na Kasę chorych i Fundusz bezrobocia, zostaje mu na utrzymanie siebie i rodziny zaledwie **9'50 złotych**, zapytujemy więc p. premjera, ile potrzeba robotnikowi z tych płac obniżyć, aby przez tę obniżkę mogło zmniejszyć się bezrobocie, a konjunktura-by się w państwie poprawiła, z drugiej strony prosimy p. premjera, by dał nam sposób wyżywienia rodziny, składającej się nieraz z ośmiu do dziesięciu członków za mniej jeszcze jak 9'50 zł. tygodniowo. Ale cóż to wszystko nazywa się „sanacja", jak oszczędzać, to można nawet nic nie jeść, byleby rząd swoje podatki ściągnął, a ten motłoch ciemny może nawet z głodu wyzdychać. Naszem zdaniem, to **nie jest już kryzys gospodarczy**, lub zła konjunktura, przez którą fabrykanci czy obszarnicy mogą się zrujnować, ale to **jest kryzys życia**, kryzys egzystencji szerokich warstw ludności pod błogosławionemi rządami „jedynki", do której i p. premjer jako poseł należy. Niedawne to czasy, bo dopiero dwa lata minęło, jak panowie z „jedynki" przyszli do nas po głosy, co się to obiecywało zrobić dla robotnika i chłopa, czy panowie z BB już zapomnieli? **Ale my pamiętamy**, a teraz mówi się o obniżce płac? Robotnik i chłop jest cierpliwy, a panowie z „jedynki" po głosy do nas jeszcze przyjdą, a wtedy ich osobiście zapytamy, gdzie te wasze obiecanki, gdzie ta poprawa bytu robotnika i chłopa, na dowód pokażemy im ich odezwy i afisze, w których bardzo dużo dawali i robili.

Dosyć już tej obłudnej opieki panów z BB, która robotnika i chłopa prowadzi do skrajnej nędzy i ostatniego zubożenia, robotnik i chłop dzisiaj już wie, gdzie szukać dla siebie opieki, wie, że prócz posłów z PPS nikt więcej nim się nie opiekuje i stąd ma do tych posłów **zaufanie i w obronie ich gotów stanąć każdej chwili.** Dlatego też robotnicy i chłopi zorganizowani w PPS i Zawodowych Związkach klasowych w Dębicy, domagają się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej i nieutrudniania Sejmowi obrad, oraz przyjścia z pomocą bezrobotnym, którzy od dwóch miesięcy wyczerpali zasiłek z funduszu bezrobocia, a są do dnia dzisiejszego bez pracy. **Robotnicy Dębicy.**

PRACOWNICY UMYSŁOWI! Pamiętajcie, że po upływie okresu wypowiedzenia umowy na czas nieokreślony, zawarcie z tymże pracownikiem trzech bezpośrednio po sobie następujących umów o pracę na czas określony, z których żadna nie przekracza trzech miesięcy, równoznaczne jest z zawarciem umowy na czas nieokreślony! Po informacje zgłaszajcie się do Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, **Kraków, ul. Sławkowska 6!**

MARJAN FR. SIKORA (Wieliczka)

...jeno ich duchy

Biją w caliznę z rozmachem młoty,
jakby w stalowy pancerz kowadła,
aż echem dudni pustka rozsiadła,
chichocząc w szybie szaleńcze roty.

Biją w caliznę z rozmachem młoty,
śmierć się na działo skrycie zakradła,
runęły kaszty *) pękły wiązadła,
grzmi hymn piekielny pod stropem groty.

Krzyk i jęk i znów pustki świst głuchy,
na zapadlisku znów dawna cisza,
tylko przez chodnik wloką się duchy —

drzą skrzynie, walą w rękach obuchy;
w zawrotnem tempie kruszą i sypią,
lecz już nie ludzie, — jeno ich duchy.

*) kaszta w górnictwie: filar.

Na pocztówce

BILANS LOPP

Wielce Szanowna Redakcjo! Jestem pracownikiem kolejowym i przymusowym członkiem LOPP. W ostatniej jednodniówce, wydanej z okazji „tygodnia lotniczego" komitet kolejowy LOPP publikuje zestawienie wpływów i wydatków. Z ciekawości sprawdziłem obie pozycje i przekonałem się, że w wydatkach podano sumę o 20.000 zł. wyższą, albowiem zsumowane wydatki i saldo z 18. I. 1930 dają 119.720'51 zł. a nie 139.720'51 zł., więc bilans byłby fałszywy, gdyby rzeczywiście zaszła tu pomyłka w sumowaniu.

Pozostaję z poważaniem J. T.

Przegląd gospodarczy

AKCJA FINANSOWA DLA POLSKI

Warszawa, 31 maja (PAT). Dzisiejszy „Ekspres Poranny" podaje wiadomość o oczekiwanym wyjeździe do Polski w przyszłym tygodniu wiceprezydenta „Guaranty Trust Co", p. Ralpha Dawsona i zaznacza, że przyjazd finansisty amerykańskiego pozostaje w związku z planami rozległej akcji finansowej p. Deweya.

Z SALI SĄDOWEJ

PROCES KOMUNISTÓW W POZNANIU

W piątek rozpoczął się w sądzie okręgowym w Poznaniu proces przeciwko Franciszkowi Danielakowi, Stanisławowi Błażejewskiemu, Jakóbowi Jakubowskiemu, Stanisławowi Szymańskiemu i radnym miejskim partji komunistycznej Janowi Brygierowi i Marcinowi Chwiałkowskiemu za wywołanie w dniu 30 grudnia 1929 w państwowem biurze pośrednictwa pracy rozruchów, przyczem doszło do poważnych starć. Rozprawie przewodniczył dr. Cyprian, oskarża prokurator Jaszczewski, bronią mec. Nowosielski i aplikanci Pasikowski, Galuba, Kopczyński i Jankowski. Wezwano około 26 świadków. Na sali pełno posterunkowych z bagnetami. Oskarżonych przywieziono z więzienia w Wronkach. Oskarżeni urządzili na dworcu niesłychaną awanturę. Przy przeprowadzaniu ich do wozu policyjnego pokładli się wszyscy na peronie tak, że musiano ich przemocą wnosić do wozu. W czasie transportu wnosili w wozie okrzyki i śpiewali „Międzynarodówkę".

Z życia robotniczego

STRAJK ROBOTNIKÓW PIASKARSKICH

Od środy ubiegłego tygodnia trwa w Krakowie na Wiśle strajk robotników piaskarskich w obronie nie wypowiedzianego, a po cichu przez przedsiębiorców piaskarskich łamanego cennika. Przedsiębiorcy piaskarscy, wykorzystując obecne bezrobocie, a temsamem wielką podaż rąk do pracy i okoliczność, że robotnicy po zimie są ostatecznie wyczerpani, postanowili zrobić dobry interes na przymusowem położeniu robotników. Używając więc do tego celu robotników z prowincji jako mniej uświadomionych i bardziej zależnych, rozpoczęli wyścig w kierunku obniżania płac płac robotnikom, który doszedł w ostatnich tygodniach do szału, tak, że potrafił w tych ciężkich czasach zjednoczyć nawet tych robotników, którzy do tego czasu zasłaniając się przymusowem położeniem milcząco znosili ten wyzysk.

Strajk trwa w dalszym ciągu. Przedsiębiorcy chcą zmusić robotników do ustępstw nietylko z cennika, ale i z warunków umowy gwarantującej przyjmowanie robotników w porozumieniu z Zarządem organizacji i pozbyć się mężów zaufania na galarach, gdyż to umożliwiłoby w przyszłości dowolny wyzysk mimo podpisanej formalnie umowy. Robotnicy, rozumiejąc dobrze, że podpisanieu mowy bez gwarancji jej przestrzegania i bez kontroli jest zwykłą blagą, stoją solidarnie w obronie swoich praw.

Nie chcąc utrudniać budującym prowadzenia robót ani innych robotników pozbawiać pracy, **uruchomili robotnicy piaskarscy własny galar**, z którego na zamówienie dostarczać będą wszystkim zgłaszającym się piasek i spółę **do miejsca budowy.** Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący organizacji tow. Jakób Malina przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro tel. 3827, lub też wprost nad Wisłą ostatni przejazd przed klasztorem Norbertanek.

— o o o —

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! Z powodu akcji cennikowej przez Oddział robotników przemysłu drzewnego w **Dębicy**, prosimy towarzyszów drzewnych, jak: gatrowych, młynarzy, maszynistów, palaczy i innych, o omijanie naszego miasta.

Związek Robotników Przemysłu Drzewnego Oddział w Dębicy.

Sielanka prowincjonalna

Z **Dąbrowy** koło Tarnowa piszą nam: Niedawno donosiliśmy o urzędowaniu policji państwowej w Dąbrowie, obecnie podajemy weselszy kawał wyrządzony policji miejskiej, która w myśl przepisów podlega policji państwowej i za nią pełni służbę w obrębie miasta. Niedawno temu zabawiali się dwaj policjanci gminni, będący w służbie, w publicznym lokalu w towarzystwie jednej dziewczynki, jej amanta... oraz „lepszego gościa"...

Zabawa szła, mimo policyjnej godziny. Wreszcie około godz. 12 całe towarzystwo odprowadziło ową „dziewczynkę" do mieszkania... „gościa". Po 2 godzinach wyszła owa „dama" w towarzystwie swego amanta, aby udać się może do swego domu, a może do domu tego amanta. Sprzeciwi się temu policjanci, odepchnęli amanta, a dziewczynkę wzięli z sobą i... osadzili ją w areszcie gminnym, a sami znużeni pokładli się spać w izbie pogotowia. Nazajutrz zdumiony pan burmistrz zastał otwartą i pustą kaźnię, a zamkniętą natomiast izbę pogotowia policyjnego ze śpiącymi stróżami bezpieczeństwa. Miasto huczy od śmiechu, a speszona policja szuka sprawcy... Pyszny kawał do.. kina.

PRZEGLĄD LITERACKI

Arthur Schroeder: „LES LIONCEAUX". Gebethner et Wolff, Paris. — „Orlęta", wzruszające opowiadania Artura Schroedera, naocznego świadka i uczestnika obrony Lwowa, o bohaterskiej dziatwie, która broniła ojczystego miasta, zaskoczonego przez Ukraińców w chwili tworzenia się niepodległego państwa polskiego, doczekały się po polsku pięciu wydań. Obecnie paryska księgarnia Gebethnera i Wolffa wydała je w tłomaczeniu francuskiem p. Heleny Broel - Platerówny. W przekładzie „orlęta" zmieniły się na „lwięta", co cudzoziemcom lepiej określa bohaterskie dzieci „lwiego grodu". Przekład, dokonany starannie i wyborną, żywą francuszczyzną, poprzedził sympatyczną przedmową, wyjaśniającą znaczenie Lwowa i jego obrony p. Paweł Cazin, słynny przyjaciel Polski i tłómacz francuski Sienkiewicza. Bardzo ładnie wydaną książeczkę (101 stron) ozdobił jedenastu zgrabnemi ilustracjami malarz Francuz, rysujący pod pseudonimem Michel Bylina. „Lwięta" niewątpliwie zyskają sobie poczytność u publiczności francuskiej, szerząc wśród niej zasłużoną chwałę małych bohaterów obrony Lwowa.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 2 czerwca o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Na porządku dziennym: obecna sytuacja gospodarcza a położenie klasy robotniczej; referuje tow. wicemarszałek Żuławski. — Ze względu na ważność spraw uprasza się zarządy Związków o przybycie w pełnym składzie i punktualnie na wymienioną konferencję.

TOW. CZŁONKÓW SĄDU PARTYJNEGO zapraszam na posiedzenie w niedzielę 1 czerwca o 11 przedpołudniem w redakcji „Naprzodu".

Feldman.

MŁODZIEŻY ROBOTNICZA! WSTĘPUJCIE DO KOŁA KRAJOZNAWCZEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR! Koło krajoznawcze urządza w okresie letnim cały szereg dalszych i bliższych wycieczek krajoznawczych. Z pożytkiem dla zdrowia i wesoło spędzicie czas wolny zdala od dusznych warsztatów pracy, wspólnie z młodymi Towarzyszami pracy. Zgłaszajcie się do sekretarjatu Organizacji Młodzieży TUR (ul. Dunajewskiego 5, III piętro).

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Ostatnia nowość" (ceny zniżone); wieczorem: „Pan Damazy" (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

Poniedziałek: „Wielki człowiek do małych interesów" (gościnne występy M. Frenkla. — Przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Pan Damazy" (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

KINOTEATRY

Apollo: „Zdrada stanu".
Bagatela: „Biały grzech".
Corso: „Złota ferma" oraz „Riss i Rass".
Dom Żołnierza Polskiego: „Parada żołnierzyków".
Nowości: „Dziewczęta bez posagu".
Promień: „Całuję twoją dłoń, madame".
Sztuka: „Rycerze miłostek".
Uciecha: „Marsz weselny" (film dźwiękowy).
Wanda: „Kobiety nie do małżeństwa".
Warszawa: „Miłosne przygody księżniczki".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 1 czerwca

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży katedralnej w Wilnie, komunikat meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 14.00: Odczyty rolnicze i muzyka. 16.00: Odczyt: „Piotr Michałowski, malarz i patrjota" (w 75 rocznicę zgonu) — wygłosi dr. Helena d'Abancourt. 16.35: Koncert popularny z Katowic. 17.05: Odczyt: „Gandhi", wygłosi p. K. L. Koniński. 17.30: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. 19.15: Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie ku czci Jana Kochanowskiego: 1) Karol Hubert Rostworowski: Słowo wstępne; 2) Józef Aleksander Galuszka: Nad psałterzem Dawidowym; 3) Kazimierz Czachowski: Artyzm Kochanowskiego; 4) Jan Pietrzycki: Przekłady elegji Kochanowskiego (łacińskich). 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Kwadrans literacki z Warszawy. 20.15: Recital barytona opery La Scala Vittorio Weinberga (z Warszawy), następnie koncert z Warszawy. 21.45: Feljeton z Warszawy. 22.00: Rewja z „Morskiego Oka" w Warszawie: „Uśmiech Warszawy".

Poniedziałek 2 czerwca

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Program dla dzieci. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Prof. Henri Bernard, lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — lekcja francuskiego. 17.45: Muzyka lekka z „Gastronomji" w Warszawie. 18.45: Najnowsze wydawnictwa — omówi dr. Adam Bar. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.05: Odczyt: „Najnowsze zdobycze wiedzy ścisłej" — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 21.00: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 21.15: Koncert popularny z Josefsplatzu we Wiedniu. 23.00: PAT i komunikaty, oraz muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

KRONIKA

Kraków, 1 czerwca.

Wycieczka TUR do Zakopanego w Zielone Święta

W Zielone Święta tj. dnia 8 i 9 czerwca br. odbędzie się dwudniowa wycieczka TUR do Zakopanego, celem zwiedzenia Tatr. Wycieczka wyjedzie z Krakowa **w sobotę dnia 7 czerwca o godzinie 11'40 w nocy. W pierwszy dzień** autobusami udadzą się uczestnicy wycieczki z Zakopanego do **Morskiego Oka.** Po drodze zwiedzą **„Wodospady Mickiewicza".** Z Morskiego Oka wycieczka uda się do **Czarnego Stawu.** Wieczór powrót do Zakopanego. **W drugi dzień** zwiedzenie **Muzeum Tatrzańskiego**, a popołudniu wycieczka autobusami do **Doliny Kościeliskiej. Wieczór odjazd do Krakowa. Wycieczką opiekować się będą towarzysze z oddziału TUR w Zakopanem. Udział w wycieczce z koleją, autobusami i noclegiem 45 zł. od osoby. Żywność należy wziąć ze sobą.** — Zgłoszenia przyjmuje tow. **St. Czerwieniec**, skarbnik TUR w Admin. „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego 5 od 8—12 i od 4—7 wieczór **do środy** (włącznie) **4 czerwca.** — Przy zgłoszeniu należy wpłacić połowę udziału.

—ooo—

—ooo—

Niezwykła uroczystość w gimnazjum im. Nowodworskiego

W gimnazjum państw. I. im. B. Nowodworskiego w Krakowie odbyła się niezwykła uroczystość rozdania świadectw dojrzałości, wskrzeszająca tradycje tego najstarszego zakładu średniego w Polsce. Młodzież całego zakładu z gronem nauczycielskiem i rodzice abiturjentów zebrali się w auli gimnazjalnej w oczekiwaniu na przybycie abiturjentów, którym miano wręczyć świadectwa dojrzałości. Z chwilą wejścia abiturjentów z wychowawcą klasy prof. *Droździkowskim* orkiestra odegrała poloneza Chopina. Następnie dyr. *Zachemski* w serdecznych słowach zwrócił się do abiturjentów, podnosząc ich zalety i życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny. *Wzruszająca była chwila, gdy przemówił do swoich wychowanków gospodarz i wychowawca ich od pierwszej klasy prof. Droździkowski, prowadzący tę klasę przez ośm lat nauki.* Ze łzami w oczach rozstawali się abiturjenci ze swoim długoletnim gospodarzem klasy i opiekunem.

Po przemówieniach uczniów I-ej i VII klasy oraz oddeklamowaniu wiersza pożegnalnego przez autora ucznia *Kaz. Barnasia* z kl. VII A., nastąpiło *uroczyste wręczenie przez dyrektora dyplomu honorowego Ignacemu Różyckiemu, najzdolniejszemu uczniowi tego zakładu, który na świadectwie maturycznem otrzymał z pięciu przedmiotów noty „z odznaczeniem".* Następnie dyrektor zakładu wręczył *Józefowi Mitkowskiemu złoty pierścień, ufundowany przez zakład jako „wzorowemu koledze".*

Gospodarz klasy prof. Droździkowski wręczył *Włodzimierzowi Zemankowi złoty pierścień, ufundowany przez zakład jako „wzorowemu koledze" i wójtowi gminy od 1-ej klasy gimnazjalnej.*

Po odśpiewaniu przez chór gimnazjalny okolicznościowej pieśni nastąpiło rozdanie świadectw dojrzałości. Uznani zostali za dojrzałych wszyscy uczniowie klasy VIII-ej, a to: Bieniek Tad., Bilut Piotr, Blumenkranz Fryd., Boligłowa Stef., Brand Daw., Cieślik Wład., Czubin Stan., Figlewicz Piotr, Fryc Alfons, Jaglarz Józ., Jeleń Józ., Kołyza Jan, Łuczko Jerzy, Madej Jan, Małoga Sylw., Mitkowski Józ., Naparzewski Miecz., Opalski Józ., Ostafin Franc., Pałucki Zbign., Papier Aleks., Piwko Dom., Potocki Andrz., Półniczek Ant., Różycki Ign., Ryś Jan, Słaboński Andrz., Stec Czesł., Szczerbiński Mirosław, Szydłowski Jan, Szymecha Stan., Tilles Alb., Wójcicki Jerzy, Zemanek Włodz., Nowak Franc. (pryw.), Zembrzuski Marjan (pryw.).

—ooo—

75-lecie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI POLEGŁYCH ARTYSTÓW-PLASTYKÓW

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie obchodziło wczoraj uroczystość 75-letniego istnienia. O godz. 9 ks. biskup dr. Godlewski odprawił w kościele św. Anny uroczystą mszę, w czasie której chór „Echa" wykonał szereg pieśni. O godzinie 12 w południe westibul Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim wypełnili przedstawiciele władz i organizacyj, aby wziąć udział w odsłonięciu **tablicy pamiątkowej poświęconej 14 poległym artystom-plastykom w walkach o wolność w latach 1914—1920.** W uroczystości wzięli między innymi udział wojewoda **dr. Kwaśniewski**, dyr. departamentu kultury i sztuki w min. oświaty **Skoczylas**, wiceprez. m. dr. **Schneider**, prezes Pol. Ak. Umiej. **Kostanecki**, rektor **Hoyer**, rektor Ak. Sztuk Piękn. **Laszczka**, gen. **Wróblewski**, prezes „Rytmu" z Warszawy p. **Kuna**, z ramienia Związku art.-plastyków z Poznania **Hanytkiewicz i Brożek**, prezes Zw. grafików z Warszawy **Siedlecki**, członkowie miejscowych zrzeszeń artystów i literatów oraz liczne zastępy publiczności.

Na wstępie ks. biskup Godlewski przemówił i poświęcił tablicę z białego marmuru, umieszczoną u wejścia do głównej sali wystawowej. **Na tablicy widnieją wyryte złotemi zgłoskami następujące nazwiska poległych artystów:** Stanisław Bojakowski, Romuald Dubiński, Marjan Dudek, Stanisław Górski, Tadeusz Kaczmarzyski, Stanisław Kołodziejski, Włodzimierz Konieczny, Aleksander Kościołek, Nowosław Sławiński, Kajetan Stefanowicz, Mikołaj Sarmat Szyszłowski, Aleksander Werner, Wilhelm Wilk Wyrwiński, Władysław Zboromirski. Na dole wyryta jest sentencja Kasprowicza. Po poświęceniu tablicy przemówił, jako towarzysz broni zmarłych poseł Pochmarski, poczem orkiestra wojskowa ustawiona przed gmachem odegrała hymn państwowy.

Następnie goście udali się do sal wystawowych, gdzie przemawiali: dyr. depart. sztuki p. **Skoczylas**, prezes Tow. Przyj. Szt. Piękn. **Jarocki**, oraz prezes Zw. literatów polskich p. **Rostworowski.**

—ooo—

Straszna tragedja bezrobotnej służącej

BESTJALSKIE ZNĘCANIE SIĘ NAD NIESZCZĘŚLIWĄ

Organa śledcze w Krakowie aresztowały Stefana Szczepana 2-im. Dziadurskiego, lat 30, zam. przy ul. Przeskok 20, Stanisława Wilczyńskiego, lat 23, zam. przy ul. Lubelskiej 4, Jakubika Franciszka, lat 20, z Karwiny (Czechosłowacja), zam. przy ul. Kobierzyńskiej 128 i Tadeusza Sołtysika, lat 22, z Krzeszowic pow. Chrzanów, zam. przy ul. Smoczej 6 — **za zgwałcenie, pozbawienie osobistej wolności i ciężkie uszkodzenie ciała na osobie W. B., lat 16, służącej.**

Według przeprowadzonych dochodzeń ustalono, **że W. B. będąc chwilowo bez posady mieszkała u swej siostry pozostającej w służbie w Krakowie, skąd chodziła na obiady do restauracji.** Razu pewnego będąc

NA OBIEDZIE W RESTAURACJI

przy ul. Brackiej przyszli tam za nią wyżej wymienieni i usiadłszy przy sąsiednim stoliku wszczęli z B. i drugą przebywającą w jej towarzystwie kobietą N. Eugenją zaczepną pogawędkę, podczas której przysiedli się do jej stolika i poczęli je raczyć przyniesioną ze sobą do restauracji wódką. Następnie **postarali się o dorożkę, wywabili podstępnie obie kobiety z restauracji i zabrawszy je do dorożki przewieźli na ul. Juljusza Lea 139 do kawalerskiego mieszkania na poddaszu**, należącego do Sołtysika i Wilczyńskiego, gdzie wmusiwszy w nie pewną ilość wódki, zamknęli się na klucz i **dopuścili się zgwałcenia na obydwóch kobietach.** Podczas tego Dziadurski **uszkodził W. B. ciężko w prawą nogę, skutkiem czego ta do obecnej chwili leży chora w szpitalu, nie opuszczając łóżka.** Następnego dnia wypuścili Eugenję N. z mieszkania.

UWIĘZIONA

W. B. pozostawili u siebie nadal przez około 3 tygodnie i mimo jej ciężkiego stanu zdrowia dopuszczali się na niej nadal gwałcenia, a odchodząc w dzień z mieszkania zamykali ją na klucz, grożąc jej, by się nie odważyła zawołać na kogoś przez okno, gdyż w danym wypadku, gdy powróćą, to ją zabiją. B. nie mogła się wydostać z owego pokoju, ponieważ drzwi były zawsze zamknięte na klucz, zaś **okno zakratowane** i pokój ten znajduje się na poddaszu.

Sprawcy widząc, że choroba spowodowana przez nich u B. coraz bardziej się wzmaga postarali się **nocną porą** o dorożkę.

ZNIEŚLI JĄ DO DOROŻKI,

gdyż nie była w stanie o własnych siłach wyjść z mieszkania i przewieźli ją do szpitala, gdzie dotychczas pozostaje w leczeniu.

Wiożąc do szpitala B. **zagrozili jej, ażeby nie odważyła się nikomu o tem mówić, gdyż nawet** ze szpitala ją wykradną i zabiją, a lekarzom, aby oświadczyła, że ktoś gwałtem zabrał ją taksówką za miasto i tam się jej to stało.

Sprawcy w czasie pobytu B. w szpitalu przychodzili prawie codziennie do niej, wywiadując się, czy ona o tem w szpitalu nie rozpowiada.

Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

Krakowskie szkoły dokształcające

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Schneidra posiedzenie miejscowego Wydziału dla szkół dokształcających, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie magistratu o wpisach. Okazuje się, że w bieżącym roku szkolnym do szkół dokształcających zawodowych męskich uczęszcza *3614 uczniów, do szkół żeńskich — 733 uczenic, do szkół dokszt. męskich handlowych — 386, do żeńskich — 101, czyli razem w 23 szkołach dokształcających pobiera naukę 4.834 uczniów.*

Następnie wydział zatwierdził na stanowisku stałych kierowników szkół dokształcających p. Jakóba Silbermanna w szkole zawod. dokszt. im. Kazimierza Wielkiego, p. Antoniego Radwańskiego w szkole dokszt. III żeńskiej Dz. Podgórze, p. inż. Jana Schmidta w szkole zaw. dokszt. dla elektrotechników oraz prowizorycznie p. Józefa Stefańskiego w szkole zaw. dla kuśnierzy i fryzjerów. W dalszym ciągu na skutek zarządzeń min. oświaty nadano porządkową numerację poszczególnym szkołom.

Wkońcu wydział przyjął do wiadomości wnioski magistratu, by tak jak w zeszłym roku zamiast drobnych nagród pieniężnych dla uczniów, na to zasługujących, *urządzać wycieczki do okolicznych przemysłowych ośrodków.* Organizację tych wycieczek powierzono kierownikowi szkoły św. Wojciecha p. Harasschimowi, który doskonale wywiązał się z zadania przy organizacji wycieczki zeszłorocznej do Poznania.

—ooo—

Zjazd naukowy im J. Kochanowskiego w Krakowie

Komitet Zjazdu naukowego imienia Jana Kochanowskiego w porozumieniu z krakowskiem Kołem T. N. S. W. zorganizował Biuro informacyjne, w którem uczestnicy Zjazdu otrzymają, po wykazaniu się kartą uczestnictwa, wszelkie druki zjazdowe, streszczenia referatów, katalogi wystaw, numerowane bilety wstępu na obydwa plenarne posiedzenia Zjazdu, koncert muzyki staropolskiej i „Odprawę posłów greckich", ewentualnie także adresy zamówionych kwater prywatnych i masowych, wyznaczonych przez komitet organizacyjny TNSW. Biuro informacyjne dla zamiejscowych uczestników Zjazdu będzie czynne nieprzerwanie od rana dnia 5 czerwca na głównym dworcu kolejowym w Krakowie, zaś w dniu 8 czerwca od godz. 8 do 12 w przedsionku teatru im. Słowackiego, gdzie o godz. 9.30 rozpocznie się inauguracyjne posiedzenie Zjazdu. Biuro informacyjne dla miejscowych uczestników Zjazdu będzie czynne od 5 do 10 czerwca w gmachu Polskiej Akademji Umiejętności (ul. Sławkowska 17, I. p.) w godzinach 10—14 i 16—18.

—ooo—

Zniżka cen chleba

W związku z ostatnio notowanemi cenami mąki magistrat podaje do wiadomości, że od 2 bm. mogą być pobierane tak w sklepach piekarnianych jak i spożywczych najwyżej następujące ceny: za 1 kg. chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez 38 groszy, ciemnego 32 gr., pszenno-żytniego 46 gr., razowego 58 gr.

Pobierający wyższe ceny będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

„TYDZIEŃ DZIECKA“. We środę 28 odbyło się w Teatrze powszechnym „Święto Dziecka“. Na program złożyły się przepiękne produkcje dzieci z Ochron przy ul. Szujskiego, Smoleńsk i w Półwsiu Zwierzynieckim. We czwartek w południe w „Sokole“ Podgórskim po przemowie Prof. Mossoczowej dzieci z Ochronki im. Tadeusza Kościuszki w Ludwinowie wykonały piękny program. Popołudniu Park Jordana, Park Podgórski i jego okolice zaroiły się tysiącami dziatwy przedszkolnej, przewiezionemi tramwajami i autobusami — dla której urządzono pomysłowe zabawy ogrodowe. Do udatnego przeprowadzenia „Tygodnia dziecka“ w naszem mieście jako imprezy propagandowej, obok pomocy i poparcia wszystkich miarodajnych czynników zasłużył się Miejski Komitet w składzie wicepr. miasta dr. Schneidra, nacz. Wydz. opieki społ. dr. Wesselego, płk. Józefa Piaseckiego, prof. Jana Zaremby, dyr. tramwaju miejsk. inż. T. Pollaczka-Korneckiego, Marji Bogdanikówny i prof. dr. Wysockiego.

PROMOCJA. P. Mieczysław Józef Ziomek, współpracownik „Czasu“, uzyskał na U. J. stopień doktora praw na podstawie pracy statystycznej o wychodźtwie polskiem do Francji.

OGRÓDKI JORDANOWSKIE DLA DZIATWY. Komitet wojewódzki ogródków Jordanowskich przystępuje do realizacji swych zamierzeń i już w najbliższych dniach dzięki poparciu ze strony zarządu miasta i wojskowości oddane zostaną do użytku społeczeństwa trzy ogródki przeznaczone dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat.

Z ogródków tych dwa znajdą pomieszczenie na plantacjach miejskich, trzeci zaś w parku dra Jordana. Na plantach wyznaczono w tym celu dwa kółka, a to w okolicy kinoteatru „Wanda“ i ul. A. Potockiego. W najbliższej przyszłości projektuje komitet otwarcie dalszych ogródków tak w mieście, jak i w dzielnicach podmiejskich — zwłaszcza, że szereg instytucyj społecznych i finansowych przyrzekł swą pomoc i poparcie. Opłata miesięczna od dziecka wynosi 50 gr. Zapisy dzieci do ogródków (przez rodziców lub opiekunów) przyjmuje komitet bezzwłocznie. W tym celu zgłaszać się należy do miejskiego urzędu zdrowia w magistracie, w poniedziałki rano 8.30—9.30, wtorek popołudniu 4.30—5.30, gdzie po zbadaniu przez uproszonych pp. lekarzy i lekarki — dzieci zostaną zakwalifikowane do jednego z ogródków o ile możliwe w dzielnicy miejsca zamieszkania.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. — W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszone zostały w czasie od 25 do 31 maja br. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 5, tyfus brzuszny 3, dyfteria 8, mumps 1, odra 23, róża 2.

SKARGA MIESZKAŃCÓW UL. KALWARYJSKIEJ. Mieszkańcy domów sąsiadujących z fabryką p. I. Englandera przy ul. Kalwaryjskiej 68 zwracają się tą drogą do magistratu o wzięcie ich w obronę przed strasznemi wyziewami zatruwającemi powietrze (zwłaszcza w lecie) a „produkowanemi“ prze wspomnianą fabrykę. Nie na tem jednak koniec. Chcąc się pozbyć powstających we fabryce a niepotrzebnych dla niej olei, przekopał p. Englander kanał otwarty na sąsiednią parcelę p. Emilewicza i wypuszcza tam smrodliwe wydzieliny uniemożliwiając w ten sposób swym sąsiadom zaczerpnięcie świeżego powietrza. Apelujemy do magistratu, aby polecił p. Englanderowi takie zorganizowanie wentylacji fabryki i takie odprowadzanie smrodliwych wydzielin, żeby one nie zanieczyszczały powietrza i nie obrzydzały życia sąsiadom.

ZAMACH SAMOBÓJCZY 13-LETN. CHLOPCA. Rzucił się do Wisły w zamiarze samobójczym Jan Floreczyk, lat 13, zam. przy ul. Długosza 12, został jednak przez jednego z przechodniów wyratowany, poczem oddany pod opiekę brata. Powód usiłowanego samobójstwa narazie nie stwierdzony.

NIEDOLA KRAWCOWEJ. W zamiarze samobójczym wypiła esencji octowej Pola Klotz (l. 30) krawcowa z Tarnowa, zamieszkała chwilowo w hotelu „Monopol“. Lekarz pogot. rat. przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala.

KRADZIEŻ. Paweł Aleksandrowicz, inż. zam. przy ul. Starowiślnej 43, zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jego biura przy pomocy wytrycha i skradli kasetkę żelazną z kwotą 168 zł. 50 gr. oraz weksle — łącznej wartości 1423 zł.

PCHNIĘCIE NOŻEM. Stanisław Gwóźdź, lat 24, z Wapiennika ad Płaza idąc w towarzystwie swej żony Marji gościńcem koło Wapiennika został napadnięty przez Władysława Janosza, lat 18 z Pogorzec, który zadał Gwoździowi dwa pchnięcia nożem pod lewą łopatkę i w głowę. Gwoździa odwieziono do szpitala Kasy chorych w Chrzanowie.

WŁAMANIE. Taffel Majer, kupiec, zam. przy. ul. Dietlowskiej 23 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca na strych domu, skąd skradł na jego szkodę bieliznę, wartości 300 zł.

—ooo—

W KLUBIE SPOŁECZNYM odbędzie się we czwartek 5 czerwca o godzinie 7 wieczorem zwyczajne walne zgromadzenie członków klubu z normalnym porządkiem dziennym. W razie braku kompletu drugie walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 8 wieczorem. Osobistych zaproszeń nie roześle się.

POSIEDZENIE NAUKOWE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się 3 czerwca w sali wykładowej kliniki ginekologicznej ul. Kopernika 7 z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokolu z posiedzenia w kwietniu br., 2) demonstracje z kliniki ginekologiczno-położniczej, demonstracje z oddziału III szpitala św. Łazarza.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI odbędzie się jutro w poniedziałek. Na porządku dziennym referaty prac naukowych z dziedziny: — fizyki (prof. St. Ziemeckiego, prof. K. Zakrzewskiego i prof. D. Doborzyńskiego), geofizyki (prof. Wł. Gorczyńskiego), botaniki (prof. E. Chroboczka), patologji (pp. Z. Kołodziejskiej i W. Halberówny).

POGADANKE: „JAK PRZEDŁUŻYĆ ŻYCIE?“ urządza „Liga Zdrowia“ w parku Dra Jordana przed głównym pawilonem w piątek 6 bm. o godzinie 18'30. Wstęp wolny. W razie niepogody w następny piątek.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OSTATNIE WYSTĘPY MIECZYSŁAWA FRENKLA. Ze względu na zobowiązania filmowe znakomity mistrz Mieczysław Frenkiel może zabawić jeszcze tylko kilka dni w Krakowie i ukaże się jeszcze dziś i we wtorek w „Panu Damazym“, zaś jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych poraz ostatni we fredrowskim „Wielkim człowieku do małych interesów“, który był największym sukcesem całego cyklu występów. Dziś popołudniu poraz ostatni komedja paryska E. Bourdeta „Ostatnia nowość“. — Oprócz „Odprawy posłów greckich“ w przygotowaniu jest komedja S. Geyera „Wejście tylko dla państwa“, grana w Paryżu i na scenach niemieckich z wielkiem powodzeniem.

400-LECIE KOCHANOWSKIEGO NA WAWELU. — W związku z obchodem 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego, organizuje teatr miejski im. J. Słowackiego na dziedzińcu zamku Wawelskiego przedstawienia jedynego dramatu poety „Odprawy posłów greckich“. Będzie to powtórzenie pamiętnych widowisk, które na tem samem miejscu w roku 1923 urządzał teatr krakowski z nadzwyczajnem powodzeniem. Niewymowny czar tej jedynej w swoim rodzaju sali teatralnej, scena, zbudowana wedle projektu rektora A. Szyszki-Bohusza, z monumentalnemi schodami, niemal organicznie zrośniętemi z architekturą krużganków, wspaniałe oświetlenie i przedziwnie z otoczeniem zespolony tekst Kochanowskiego, tworzą z tego widowiska osobliwość artystyczną, która w swoim czasie była i teraz niewątpliwie także będzie wielką atrakcją sezonu dla przejezdnych w Krakowie. Uroczyste przedstawienie dla uczczenia jubileuszu odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt dnia 8 bm. o godzinie 9 wieczorem, jako jeden z punktów programu, opracowanego przez komitet. — Drugie przedstawienie odbędzie się nazajutrz. Na dziedzińcu wawelskim wykończa się podjum sceniczne, zaś elektrownia miejska rozpoczęła instalację oświetleń, — których twórca z roku 1923 dyr. Dubeltowicz kieruje także i teraz robotami. W wykonaniu dramatu, przygotowanym tak samo jak dawniej przez dyr. Trzcińskiego, biorą udział najwybitniejsze siły zespołu krakowskiego. Dokładna obsada podana będzie w dniach najbliższych. Fanfary skomponował dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Sprzedaż biletów rozpocznie się w kasie teatru miejskiego im. J. Słowackiego we środę 4 bm. Celem uprzystępnienia jaknajszerszym sferom masowego udziału w wielkiem święcie kulturalnej rocznicy, dyrekcja teatru naznaczyła ceny miejsc znacznie niższe, niż obowiązują w teatrze miejskim. Uczestnicy zjazdu naukowego otrzymają bilety łącznie ze wszystkiemi drukami zjazdowemi. Po skończonem przedstawieniu zamek i katedra od strony miasta będą rzęsiście iluminowane.

„MUZYKA Z POWIETRZA“, w wykonaniu trja prof. Theremina, będzie eksperymentowana poraz ostatni w **poniedziałek 2 bm.** w Starym Teatrze. Koncert ten na aparatach prof. Theremina, stanowiących epokowy wynalazek w dziedzinie muzycznej, daje nietylko melomanom, lecz także młodzieży sposobność zapoznania się z epokowem wydarzeniem w historji muzyki.

RECITAL SŁAWNEGO BARYTONA W RADJO KRAKOWSKIEM. Dziś w niedzielę o godzinie 20'15 w studio radjostacji warszawskiej wystąpi znakomity śpiewak teatru „La Scala“ Vittorio Weinberg. Audycja ta transmitowaną będzie i przez radjostację krakowską.

UROCZYSTY „DZIEŃ KOŚCIUSZKOWSKI“ urządza dziś w niedzielę Akademickie Koło TSL. Program uroczystości między innemi obejmuje: godzina 9 rano — uroczysta msza na Wawelu i złożenie wieńca na grobie Kościuszki; godzina 15 — przedstawienie w parku „Juvenji“ Kościuszko pod Racławicami. Szczegóły uroczystości podane na afiszach.

—ooo—

SPORT

PATRIA—ORLĘTA rozegrają dziś w niedzielę zawody o mistrzostwo klasy B na boisku RKS Legji.

Z Polski

Z WIELICZKI piszą nam: P. Jan Okoński, mając widocznie jako likwidator w salinie wielickiej niedostateczne pobory, postanowił przyjść sobie z pomocą w bardzo dowcipny sposób: oto w lokalu służbowym i w czasie godzin służbowych załatwia prywatne sprawy jako doradca prawny, pisząc prośby i podania lub udziela informacyj, najczęściej jednak sam osobiście interwenjuje, a zwłaszcza w starostwie, gdzie jest, zaniedbując swą służbę, kilkakrotnie dziennie, mile widziany przez p. starostę, z którym stale konferuje, w jaki sposób zniszczyć PPS. Naszem zdaniem p. starosta powinien przyjść z pomocą temu małemu człowiekowi do wielkich interesów, dając mu jakieś odpowiednie do jego znanej zdolności zajęcie, ale w godzinach, w których Okoński jest wolny od swych zajęć służbowych. Zwracamy się również z prośbą do p. dyrektora saliny Starnawskiego, aby zechciał zwrócić uwagę p. Okońskiemu, że biuro nie jest miejscem, w którem się załatwia prywatno-partyjne interesy.

ŚLĄSKIE POKŁOSIE WYBORCZE. Z Wielkich Kończyc (powiat Cieszyn) piszą nam: W sobotę dnia 10 maja, a więc kika godzin przed wyborami, w zamku hrabiny Thunowej urządzono wielkie żarcie przedwyborcze, przyczem polała się — nie, broń Boże, błękitna krew szlachecka — strumieniami monopolówka wyborcza. Pito zapamiętale. Nie wiadomo za czyje to było pieniądze. Jeżeli to płaciła p. hr. Thunowa, to warto się jej zapytać, czy już zapomniała o wzniosłejszych celach dobroczynnych, którym się jak widać „na oko“, dotąd poświęcała, zbierając na ulicy od nędzarzy składki. Podobne libacje urządzano w kilku miejscowościach Śląska. Za Kończycami w pierwszym szeregu maszerowała Istebna ze swoimi poetami i artystami. Kandydat z listy nr. 7, p. Molin z Banku Ewangielickiego, urządzał zgromadzenia przedwyborcze z piwem i gulaszem. Wyborcy nasi, ludzie mądrzy, gulasz zjedli, piwo wypili a głosy oddali na PPS, zaś p. Molin jako też i wielu innych osiedli w powidłach.

W KOLEJNICTWIE NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM dzieją się z robotnikami niesamowite rzeczy. Dyrekcja kolei w Krakowie odpłaca się robotnikom Ślązakom za ich patrjotyzm podczas plebiscytu. Przerzuca się starych robotników do Małopolski a na ich miejsce sprowadza robotników znowu z Małopolski. Dużo robotników zostało wogóle zwolnionych z pracy przy kolei, a ponieważ nie byli ubezpieczeni w funduszu bezrobocia, zasiłku nie otrzymują i są skazani na śmierć głodową.

BUDOWANIE POLSKOŚCI NA KRESACH. — Morawcowa Joanna ze Stanisłowic (powiat Czeski Cieszyn) została przyaresztowana przez straż skarbową w Cieszynie z powodu rzekomego przemycania jedwabnej chustki do Polski. W areszcie trzymano ją 5 dni, a na rozprawie sądowej otrzymała 4 dni aresztu względnie 40 zł. kary. Nie o to nam chodzi, lecz że nie pozwolono jej porozumieć się z rodziną, która nie wiedziała co się stało z matką względnie żoną. Rodzina byłaby niewątpliwie zapłaciła karę i areszt w takim razie byłby zbyteczny, a rodzinie zaoszczędzonoby wiele zmartwienia. Tak się nasze władze przyczyniają do podtrzymywania polskości na kresach... Bezwzględniej nie postąpiłaby żadna władza czeska nawet wobec Polaka.

UJĘCIE MORDERCY-WIERZYCIELA. Sprawca zabójstwa dokonanego na kupcu Bernsteinie został ujęty. Jest nim Jan Książek z Dąbrowy Górniczej, któremu Bernstein był winien od 5 lat 2.500 złotych i ich nie zwracał. Książek przyznał się do czynu i oświadczył, że uczynił to z zemsty za krzywdę materjalną, jaką wyrządził mu Bernstein.

NAJAZD „SZWEDÓW“ NA BĘDZIN. Wieś Ożarowice pod Będzinem była widownią burzliwych zajść wywołanych przez miejscowych chłopów. Do miejscowości tej przybył z Kielc funkcjonarjusz urzędu mierniczego Laubitz, celem przeprowadzenia komasacji gruntów. Małorolni i bezrolni chłopi w liczbie około 300 oraz kobiety w liczbie 100 ruszyły pod miejscową szkołę. P. Laubitz schował się na strychu szkoły i siedział tam przez kilka godzin aż do przybycia policji. Ludność miejscowa nie dała za wygraną i na drugi dzień ponownie zgromadził się tłum, wygrażając p. Laubitzowi kijami. Na trzeci dzień zajścia się powtórzyły, przyczem kobiety wylewały wrzącą wodę na robotników zajętych pomiarami. Równocześnie chłopi ruszyli z kijami na Laubitza tak, że ten ostatni zmuszony był znowu schować się w szkole. Na miejsce przybyły silne oddziały policji, które rozpędzały zgromadzonych chłopów. Jest rzeczą charakterystyczną, że chłopi, widząc policję w hełmach, twierdzili, że są to „Szwedzi“, którym rząd płaci po 50 zł. dziennie na głowę.

BEZPŁATNA REKLAMA DLA TEATRU. Donosiliśmy niedawno o bezpłatnej reklamie jaką trupie warszawskiej, objeżdżającej małopolskie miasta prowincjonalne z przeróbką „Dziejów Grzechu“ Żeromskiego, urządziła Liga Katolicka w Przemyślu, rozlepiając na ulicach afisze, „przestrzegające“ publiczność, że „Dzieje Grzechu“ nie wyrażają ideologji katolickiej i nie mogą pogłębić zasad wiary i obyczajów, które to zapewnienia oczywiście znacznie zwiększyły frekwencję publiczności na przedstawieniach. Dowiadujemy się obecnie że i Liga katolicka w Sanoku nie dała się ubiec swej przemyskiej siostrzycy i równobrzmiącemi afiszami uspokoiła obawy sanoczan czy te „Dzieje Grzechu“ to czasem nie jakieś „pogłębianie zasad wiary i obyczajów“, którego wcale nie są ciekawi. Jest to bardzo ładnie ze strony Ligi katolickiej, że tak gorliwie reklamuje teatr polski, ale... mimowoli ciśnie się na usta pytanie, dlaczego czcigodne ligi nie wykosztowują się na ostrzegawcze afisze, gdy do ich miasta zjeżdżają trupy grające naprawdę niemoralne farsy paryskie, w rodzaju „Kurnika“ czy „Kochanka od serca“, o których nawet najwięksi wrogowie kościoła nie powiedzą, aby były wyrazicielami ideologji katolickiej, a już do „pogłębienia zasad wiary i obyczajów“ napewno się nie przyczynią.

PROCES PRZECIW TERORYSTOM UKAIŃSKIM. W piątek w czwartym dniu procesu przeciw członkom ukraińskiej organizacji wojskowej przesłuchano dalszych czterech oskarżonych. — Oskarżeni trzymają się w dalszym ciągu taktyki wycofywania zeznań złożonych w śledztwie, które, jak twierdzą, mieli złożyć pod przymusem w obawie przed biciem. Oskarżeni wypierają się zarzucanych im czynów. Gdy przewodniczący wykazywał im raz poraz sprzeczność zeznań, nie umieli wyjaśnić tych sprzeczności.

DWA WYROKI ŚMIERCI. Donoszą z Przemyśla, że odbyła się tam rozprawa przeciwko 22-letniej Marji Budkowskiej oraz dwom jej spólnikom o współudział w zamordowaniu męża Budkowskiej. Właściwym wykonawcą morderstwa był Syndyk, który jako wojskowy stanie przed sądem wojskowym. Trybunał skazał Budkowską na *karę śmierci przez powieszenie*, jednego z jej spólników na 10 lat ciężkiego więzienia, drugiego uwolnił. — Sąd okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Postawach rozpatrywał sprawę Swierkowicza, oskarżonego o wymordowanie swej rodziny. Oskarżony został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO. — Onegdajszej nocy włamali się nieznani osobnicy do urzędu pocztowego Gody-Turka, mieszczącego się w Dobrodówce pod Kołomyją. Włamywacze dostali się do wnętrza urzędu przez wybity otwór w ścianie i zabrali podręczną żelazną kasę, w której znajdowało się 5 pieczęci urzędowych, 5 zwykłych książeczek oszczędnościowych a 5 premjowych, około 50 listów poleconych, oraz różne druki wart. 30 zł. Gotówki w kasie nie było.

WŁAMANIE DO BIUR KOPALNI. Nocy ubiegłej dokonano śmiałego włamania w zarządzie kopalń hr. Henckel-Donnersmarcka w Tarnowskich Górach. Niewykryci sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą, pieniędzy jednak nie znaleźli, spłondrowali i zniszczyli papiery w kilku szafach i biurkach. Dotychczas nie ustalono, co padło łupem złodziejów, ponieważ zawartość szaf i biurek znali tylko urzędnicy. Zawiadomiona policja miejscowa rozpoczęła śledztwo.

STRASZNA ŚMIERĆ NIEMOWLĘCIA W UKROPIE. W mieszkaniu Halczakowej w Jankowicach pow. rybnickiego wpadła do wanienki napełnionej przygotowanym do prania ukropem jej 2-roczna córeczka Jadwiga, odnosząc bardzo ciężkie poparzenia, wskutek których zmarła. Ponieważ wypadek wynikł z powodu pozostawienia dziecka bez dozoru, matkę pociągnięto do odpowiedzialności.

—ooo—

Z zagranicy

LOT „ZEPPELINA“. Według depesz, które nadeszły z pokładu „Hr. Zeppelina“ do urzędu marynarki w Waszyngtonie sterowiec w piątek o godzinie 11'04 według czasu środkowo-europejskiego skierował się do Lakehurst, dokąd przybył prawdopodobnie w sobotę rano.

„WAMPIR“ Z DUESSELDORFU. Dochodzenia policji kryminalnej przeciw Piotrowi Kürtenowi znajdują się na ukończeniu. Mordercę oddano do rozporządzenia sędziego śledczego, który zarządził formalny areszt. W ciągu dni najbliższych rozpocznie się przesłuchiwanie Kürtena przez sędziego śledczego. Jednocześnie psychjatra sądowy dr. Berg podejmie badanie stanu umysłowego mordercy. Proces przeciw Kürtenowi oczekiwany jest we wrześniu br.

O połączenie trzech stronnictw chłopskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 31 maja.

Zarząd Stronnictwa chłopskiego uchwalił wysłać do Zarządu stronnictwa „Wyzwolenie“ list z propozycją natychmiastowego połączenia się trzech stronnictw chłopskich: Piast, Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie **bez żadnych warunków i uzgodnień programowych czy personalnych.**

TELEGRAMY

ZPPS

Warszawa, 31 maja (tel. własny „Naprzodu“). Dziś pod przewodnictwem posła tow. Niedziałkowskiego odbyło się posiedzenie ZPPS. Po referacie tow. Niedziałkowskiego i Pużaka zatwierdzono **plan akcji w związku z terminem ponownego zebrania się Sejmu.** Następnie uchwalono w porozumieniu z CKW i OKR w Łodzi urządzić uroczysty obchód z powodu 10-lecia śmierci tow. Naplórkowskiego, który w r. 1920 padł w wojnie z bolszewikami.

ECHA POBICIA TOW. PIOTROWSKIEGO Z OKAZJI PODRÓŻY PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa, 31 maja (tel. własny „Naprzodu“). W związku z pobiciem tow. ławnika Piotrowskiego przez policję w Makowie podczas objazdu województwa warszawskiego przez p. prezydenta Rzplitej zgłoszono **skargę do prokuratury** za dołączeniem świadectwa lekarskiego oraz roentgenowskiego zdjęcia złamania kości w ręce.

URLOPY W MINISTERSTWIE SKARBU

Warszawa, 31 maja (PAT). P. kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski wyjechał z Warszawy na urlop wypoczynkowy, podczas którego zastępować go będzie wiceminister dr. Grodyński. Podsekretarz stanu p. Starzyński wyjechał również w dniu 29 maja na urlop.

KOMISJA DLA ZAJŚCIA NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ

Warszawa, 31 maja (PAT). W dniu wczorajszym polsko-niemiecka komisja mieszana wydała wspólny komunikat do polskiej i niemieckiej prasy treści następującej: W prasie ukazały się notatki o pracach komisji do zbadania zajścia granicznego w Neuhofen. Komisja ustaliła, że dotąd **ani jeden organ prasowy nie otrzymał żadnej wiadomości od komisji,** ponieważ w komisji panuje **zgoda** co do tego, że podczas przebiegu dochodzeń o stanie tych dochodzeń **wiadomości nie mogą być podawane.**

Warszawa, 31 maja (PAT). W dniu wczorajszym polsko-niemiecka komisja mieszana rozpoczęła o godz. 15'30 przesłuchiwanie świadków po stronie niemieckiej w Kwidzyniu. Między innymi przesłuchiwano uprowadzonego dnia 24 maja komisarza Biedrzyńskiego. W dniu dzisiejszym komisja przystąpiła do dalszego badania świadków po stronie polskiej, które się rozpoczęło w Gniewie o godz. 9'30.

WYPADEK KOLEJOWY

Warszawa, 31 maja (tel. własny „Naprzodu“). Dziś o 2'30 nad ranem pod stacją Kunów linji Skarżysko-Rozwadów zderzyły się dwa pociągi towarowe. Sześć wagonów ładownych zostało rozbitych. Wypadku z ludźmi nie było. Przerwa w ruchu trwała godzinę.

PROCES O DOBRA CIESZYŃSKIE

Warszawa, 31 maja (tel. własny „Naprzodu“). Dnia 13 czerwca Sąd Najwyższy rozpatrzy skargę kasacyjną b. arcyksięcia Fryderyka o własność t. zw. komory cieszyńskiej. Jak wiadomo, pierwsze dwie instancje przysądziły te dobra państwu polskiemu.

W PROCESIE O FAŁSZOWANIE DOLARÓW, odbywającym się w Berlinie, zapadł wyrok, skazujący Jeremjasa na 25 miesięcy więzienia, dwaj inni oskarżeni za uporczywe wypieranie się winy skazani zostali po 25 miesięcy ciężkiego więzienia każdy.

ROZMOWA NA ODLEGŁOŚĆ 12 TYSIĘCY KILOMETRÓW. Z Berlina donoszą, że przeprowadzono próbną rozmowę pomiędzy latającym samolotem w Los Angeles (Ameryka) a Berlinem, czyli na odległości przeszło 12.000 klm. Rozmowa odbyła się o godzinie 15 według czasu zachodnio-amerykańskiego czyli o godzinie 23 czasu środkowo-europejskiego. Odbiór był tak silny, że pasażerowie prosili o ściszenie głosu.

KATASTROFA NA JEZIORZE. W Santa Monica w Kalifornji w odległości jednej mili od brzegu zatonęła przeładowana łódź motorowa, która kursowała pomiędzy molo a statkami rybackiemi. 10 osób utonęło, 62 osoby uratowały łodzie rybackie.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW W LIDZIE

Nowogródek, 31 maja (PAT). W dniu wczorajszym okręgowa komisja wyborcza w Lidzie zakończyła swe prace nad ustaleniem **ważności głosów** w ostatnich dodatkowych wyborach do Sejmu. Zgodnie z orzeczeniem komisji rozdział głosów na poszczególne listy jest następujący: lista Nr. 2 otrzymała 3035 głosów, Nr. 3 — 5278, Nr. 4 — 23, Nr. 10 — 39.462, Nr. 18 — 5.554, Nr. 20 — 54, Nr. 25 — 17.724, Nr. 36 — 9, Nr. 37 — 2, Nr. 43 — 393, Nr. 45 — 1266, Nr. 46 — 24.581. **Na posłów zostali wybrani** z listy Nr. 10: Adolf Dubrownik, Nikodem Matecki, Jan Makarczuk i Wiktor Stanulewicz; z listy Nr. 46: Flegant Wołyniec i Mikołaj Jeremiej, z listy Nr. 25: dr. Hipolit Harniewicz. Na ogólną ilość uprawnionych do głosowania 319.235 oddano głosów 97.559, w tem ważnych 91.559.

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCJI

Warszawa, 31 maja (tel. własny „Naprzodu“). Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał z Francji zgłoszenie zapotrzebowania 4320 robotników. Z liczby tej przypada na kopalnie węgla 700, na kopalnie rudy 515, na inne przemysły 900, na robotników rolnych 1435, na kobiety 770.

ZASIŁEK BEZROBOTNY DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH ZAGRANICĄ

Warszawa, 31 maja (tel. własny „Naprzodu“). Minister pracy w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wydał rozporządzenie dotyczące **uprawnień robotników polskich zatrudnionych zagranicą do pobierania zasiłku z tytułu bezrobocia.**

PIERWSZY LOT WARSZAWA—BUKARESZT

Warszawa, 31 maja (PAT). Jutro, 1 czerwca odlatuje z Warszawy do Bukaresztu pierwszy samolot nowej linji lotniczej Warszawa—Bukareszt. Samolotem tym udaje się do Bukaresztu 8 pasażerów: radca Rzewuski, kierownik referatu rumuńskiego w MSZ, płk. Filipowicz, nacz. wydz. lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji, kpt. Piątkowski kierownik referatu prawno-politycznego w wydziale lotnictwa, p. Roman Starzyński, dyrektor PAT, kierownik referatu prasowego ministerstwa komunikacji p. Tadeusz Strzetelski, płk. Abczyński i attache handlowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. Kornel Balacescu.

DYPLOMATA FRANCUSKI PRZECIW POLITYCE BRIANDA

Wiedeń, 31 maja (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu za dziennikiem „Cuventul“, że między obecnym posłem francuskim w Bukareszcie Puauxem a hr. Saint Aulaire, b. francuskim posłem w czasie wojny światowej, bawiącym obecnie na wizycie oficjalnej w Bukareszcie, przyszło do **przykrego konfliktu.** Hr. Aulaire w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Universul“ zaatakował w ostry sposób politykę Brianda, Locarno, plan Younga, jakoteż wszystkie dotychczasowe umowy w sprawie porozumienia. Hr. Sain Aulaire na energiczne żądanie poselstwa francuskiego zdecydował się ogłosić dementi, które posiada znaczenie wyłącznie protokolarne. Mowa rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu, wygłoszona na dzisiejszem przyjęciu hr. Aulaire w Izbie rumuńskiej, uważana jest za pośrednią niedwuznaczną replikę na jego wywiad. Minister Mironescu nazwał politykę porozumienia, uprawianą przez Brianda, Locarno, pakt Kellogga i plan Younga jako etapy na drodze do urzeczywistnienia idei pokoju.

CENNIK DARMO! 545

RYBOŁÓWSTWO

Tow. Handl.
REIM Sp.
z o. o.
KRAKÓW, RYNEK 37

NA RATY
Nowootwarty
Magazyn Towarów Bławatnych
H. LISSER
ulica Florjańska L. 49
w podwórzu

poleca najnowsze jedwabie, markizety, wełny, płótna, dymki kraj. i zagr., kołdry, kapy, kapy, firanki. Ubrania męskie i płaszcze damskie na miarę.

FORTEPIANY:

Bechstein
Kerntopf
Petrof
okazyjnie sprzeda
Helena SMOLARSKA
Kraków, Szewska L. 9
skład fortepianów

OBUWIE
męskie — półbuciki lakierowe i żółte, szyte po 25 zł. Bartkowski, Kraków, Kolatek 1. Uwaga II. p.

Obuwie płócienne

Tanie - lekkie - wygodne!

Niezrównane w gatunku

Damskie, fr. obc. białe, drap. i popiel.

12[90]

Damskie, słupk. obc. białe, czarne, drap. i popiel.

Damskie czarne i popielate, wygodny fason

Damskie, drapowe, spód gumowy

18[90] 10[50]

Męskie popielate i białe

Męskie popiel. i białe, spód gumowy

Del-Ka

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.

Dom Jedwabiu
znaczna redukcja cen

JEDWAB SZT.
najnowsze tweedowe desenie na r. 1930 po cenie zł. 3·20 — 2·40

POPELINA
jedwabna podwójna szerokość trwały towar na podszewki — 4·50

GEORGETTA
wełniana najlepszy gatunek pełna szerokość wielka okazja — 10·—

SUR. JEDWAB.
praw. Toile soie z poręką za jakość i pranie na bieliznę — 11·80

FULARY
w najnowszych deseniach nadeszły

WEŁNY NA PŁASZCZE I SUKNIE
oryg. ang. i franc. wyłączna sprzedarz na Kraków firmy Rodier, Paryż — Vyth Bros. Londyn — sprzedaje po cenach fabrycznych
od zł. 35·—

TÜRKEL
KRAKÓW
ulica Florjańska 22

Podróżne kufry angielskie
necesery
torebki damskie
teczki na akta, portfele
walizy
Wytwórnia
Scheinowitza
Grodzka 43. Ceny stałe.

ŚLUBNE I ZARĘCZYNOWE PIERŚCIONKI. Złoto 14 karat. i 18 karat. Sygnety, Branzoletki, Zegarki Omega, Doxa, Zenith. Srebrne nakrycia stoł. Papierośnice. Cukiernice. Zegary, budziki. Platery, poleca najtaniej
MAGAZYN JUBILERSKI **L. BRÜLL** KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA **29.**
Kupuje złoto, srebro, brylanty, platynę. — Wykonuje reperacje. — Dogodne warunki spłaty urzędnikom państwowym.

WĘŻE
gumowe do wody piwa i in., parciane do sikawek
NAJTANIEJ
Hurtow. pasów trans., narzędzi
„ZENIT“
Kraków, Szpitalna 7
Tel. 4281 i 2721.

Z powodu niedopisania sezonu ceny znacznie zniżone!
!! NA RATY !!
Ubiory męskie, Okrycia damskie, Materjały, Płótna, Bielizna, oraz Obuwie.
J. i S. EMMER
Kraków, ul. Florjańska 43 (front).
Telefon 42-11. 227
Bardzo dogodne warunki.

KOWALSKINA
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Jąkanie się. Najnowszy podręcznik do samodzielnego wyleczenia się. Zgłoszenia: Biuro „Ruch“ Kraków, Szczepańska, pod „...“

Książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sanok, na nazwisko Franciszek Kilar, unieważnia się.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Oskwarek Jan, ur. w r. 1900, wydaną przez PKU Kraków.

›BRIZOLIT‹
kamień sztuczny
i wyprawa nowoczesnych fasad
dostarcza wyłącznie
„DOMAT“
Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych
Kraków, Aleja Krasińskiego L. 10
[illegible]

WAŻNE
DLA P. T. RZEMIEŚLNIKÓW.
Śruby różnego rodzaju, okucia budowlane oraz wszelkie artykuły w zakres działu żelaznego wchodzące, poleca:
Fa ROMAN SIENKIEWICZ, Kraków, Bracka 8

ROWERY ROWERY
wysyłamy każdemu po otrzymaniu zadatku zł 20, resztę zł 20 przy odbiorze roweru. Następne raty wynoszą miesięcznie po zł 25. — Zamówcie jeszcze dziś rower w jedynej największej firmie w Polsce: Dom Wysyłkowy rowerów, maszyn do szycia i gramofonów — KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIECKA 6. — Cenniki ilustrowane wysyłamy zupełnie darmo. 691

Zygmunt Rendel
poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory“ oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe
Biura: Kraków, Pawia 8. Telefony: 284 i 3611 Składy: Zabłocie

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.